№ 11. WILNO, 1 LISTOPADA 1937 R. ROK VIII

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

GIERC CZARNY.

Powództwo pierwotne a zmienione.

Polska procedura cywilna — tak samo zresztą jak inne procedury — nie daje określenia pojęcia zmiany powództwa. Nadaremnie będziemy szukali jego definicji w naszej judykaturze. Kwestia ta nie jest w sposób jasny rozstrzygnięta w nauce prawa procesowego. Większa część prawników stoi na stanowisku, iż zmianę powództwa stanowi zmiana jednego z jego czynników składowych, a więc zmiana żądania pozwu (np. gdy powód w sprawie o eksmisję z powodu niepłacenia czynszu, przechodzi do żądania zapłacenia tego zaległego czynszu), albo zmiana podstawy powództwa (np. gdy powód ze skargi wekslowej przechodzi na skargę z tytułu niesłusznego zbogacenia się, albo gdy powód w sprawie o eksmisję z powodu niepłacenia czynszu, domaga się następnie tej eksmisji z tytułu niszczenia lokalu, lub nieprzyzwoitego zachowania się). Z tego też założenia wychodzimy [1]).

Zdarzają się przypadki, gdy powód obok pierwotnego żądania pozwu stawia nowe żądania (np. w toku sprawy o zaległy czynsz wysuwa nowe żądanie — eksmisji pozwanego); lecz co do tego mamy znowu rozbieżność poglądów: gdy jedni uważają podobne rozszerzenie żądania pozwu za zmianę powództwa w sensie art. 211 Kpc., inni dopatrują się w tym jedynie rozszerzenia powództwa przewidzianego w art. 212, czyli wypadek, który w myśl ustawy nie jest zmianą w znaczeniu procesowym, aczkolwiek powód wysuwa nowe roszczenie materialno - prawne.

Również brak określenia w Kodeksie postęp. cyw. pojęcia podstawy powództwa. Zapatrywania w literaturze prawa procesowego w tym przedmiocie są bardzo odmienne. Judykatura nasza nie zajęła się rozstrzygnięciem tego problematu, który omówiliśmy na innym miejscu [2]). Przy jego rozważeniu przy-

---

[1]) p. G. Czarny: Zmiana powództwa w świetle orzecznictwa oraz przepisów K.P.C. „Wil. Przegl. Prawniczy" 1936 r. Nr. 6—8.

[2]) p. G. Czarny: op. cit.

szliśmy do wniosku, że tak Kodeks post. cyw., jak Sąd Najwyższy stoją na stanowisku teorii substancjonowania. Przyjęta jest zasada specjalizacji; podstawę powództwa stanowią okoliczności faktyczne, z których powód wyprowadza swoje żądania; określenie w pozwie podstawy prawnej lub powołanie przepisów ustawowych nie jest potrzebne.

Interesuje nas w tej chwili zagadnienie stosunku między powództwem pierwotnym a zmienionym.

Czy zmieniając powództwo co do podstawy lub żądania powód tym samym zrzeka się pierwotnej skargi na zawsze? Czy też jest to tylko cofnięciem pierwotnego pozwu? Co się staje z powództwem pierwotnym? W szczególności gdy do zmiany nie doszło z tego powodu, że nie zgodził się na nią pozwany i nie dał na to swego zezwolenia sąd?

W poglądach na te kwestie panuje wielka rozbieżność w literaturze prawniczej. Polska procedura cyw., jak to można sądzić na podstawie motywów jej autorów, wychodzi raczej z założenia cofnięcia przez powoda pierwotnego pozwu w razie zmiany powództwa, niż z założenia, zrzeczenia się przez niego roszczenia [1]).

Od tego lub innego rozstrzygnięcia przytoczonych zagadnień teoretycznych są uzależnione wnioski praktyczne oraz interpretacja obowiązującej ustawy. Jeżeli zmiana powództwa zawiera w sobie zrzeczenie się pierwotnej skargi albo nawet tylko cofnięcie pozwu, powód oczywiście nie może w dalszym ciągu popierać tej skargi; nawet gdyby zmiana powództwa nie została dopuszczona tak przez pozwanego jak przez sąd. Jaka powstaje wtedy sytuacja? Czy pozwany nie ma prawa do żądania, aby sąd umorzył oba powództwa? Tak właśnie skłonni są rozwiązać to zagadnienie niektórzy. Prof. M. Allerhand rozstrzyga kwestię w następujący sposób: oświadczenie powoda o zmianie powództwa jest zawsze warunkowe, powód zrzeka się pierwotnego powództwa pod warunkiem dopuszczenia nowowytoczonego. To rozstrzygnięcie mogłoby być uznane za trafne. Nasuwa jednak wątpliwość tego rodzaju iż nie opiera się na jasnym przepisie obowiązującej procedury. Ustawa nie wspomina o warunkowym zrzeczeniu się powoda jego roszczeń, ani też o warunkowym cofnięciu pozwu. Ustawa również nie zna domniemanego cofnięcia pozwu; zna jedynie domniemaną zgodę pozwanego na zmianę skargi: „gdy bez zastrzeżeń podejmie obronę w zakresie zmienionego powództwa", którą wprowadziła do treści art. 211 § 1 i z którą łączy określone skutki prawne.

Przeciwko panującej doktrynie o zrzeczeniu się pierwotnego powództwa, lub cofnięciu jego przez zgłoszenie zmiany przemawiają również przypadki, w których zmiana polega na wysunięciu nowego żądania obok pierwotnego, w konsekwencji czego

---

[1]) p. Polska Procedura Cywilna T. I. Projekt prof Fiericha wyd. Komisji Kodyfikacyjnej.

powód popiera obydwa. Jak zaznaczyliśmy wyżej kwalifikacja tych przypadków jest jednak w literaturze niejednolita.

Stoimy na stanowisku, iż sama zmiana skargi nie mieści w sobie ani zrzeczenia się pierwotnego roszczenia warunkowo lub bezwarunkowo, ani cofnięcia pierwotnego powództwa. Jest rzeczą oczywistą, że zmieniając powództwo, powód ma zamiar cofnąć poprzednie względnie nawet zrzec się roszczenia. Jestto, naszym zdaniem, tło, na którym powstała panująca w nauce doktryna, iż zmiana skargi zawiera w sobie zrzeczenie się roszczenia względnie cofnięcie pozwu. Lecz ten zamiar powoda nie ma, naszym zdaniem, żadnego znaczenia ani skutków prawnych. O cofnięciu lub zrzeczeniu się musi powód wyraźnie oświadczyć. Potrzeba ta wyłania się dopiero po rozstrzygnięciu losu zmienionego powództwa, t. j. po wyrażeniu zgody przez pozwanego w jednej z dwuch przewidzianych w ustawie form lub po zapadnięciu postanowienia sądu co do dopuszczenia zmiany wbrew opozycji pozwanego. Z własnej inicjatywy, na zapytanie pozwanego lub sądu będzie dopiero wtedy musiał powód określić swoje stanowisko w stosunku do pierwotnego powództwa: czy cofa go, czy zrzeka się roszczenia, czy też popiera.

Skłonni jesteśmy raczej uznać, iż w zgodzie pozwanego na zmianę skargi czy to wyraźnej, czy to dorozumianej mieści się również dorozumiana zgoda jego na cofnięcie pierwotnej skargi. Jedno z drugim jest oczywiście ciasno związane, ściślej mówiąc jedno wypływa z drugiego. Powstaje tedy pytanie: a jak w przypadku dopuszczenia przez sąd zmiany skargi wbrew opozycji pozwanego? Sąd przecie ma jedynie prawo dopuszczenia zmiany skargi. Na cofnięcie skargi musiałby powód w myśl przepisu art. 215 uzyskać zezwolenie pozwanego, czego przeważnie nie da się osiągnąć. Więc zezwolenie sądu na zmianę skargi na nic by się nie zdało! Musielibyśmy tedy wyjść znacznie dalej poza brzmienie ustawy i skonstruować twierdzenie, iż zezwolenie sądu na zmianę skargi zawiera w sobie implicite zezwolenie na cofnięcie pierwotnego powództwa, czyli że atr. 211 zawiera modyfikację art. 215, aczkolwiek ostatni jest umieszczony po art. 211, nie zawiera żadnego wyjątku i nic poza tym na ową modyfikację nie wskazuje. Takie właśnie twierdzenie wysunęli niektórzy prawnicy w stosunku do § 235 proc. cyw. austr., odpowiadającego art. 211 naszej procedury [1]); lecz większość prawników austriackich, w tej liczbie znakomity komentator tej procedury Neumann, stoi na przeciwnym stanowisku i twierdzi, iż § 237 proc. austr., który stanowi odpowiednik art. 215 procedury polskiej, ma bezwzględne zastosowanie do wypadku §235 (nasz 211), to zn., że w wypadku zmiany powództwa zgoda pozwanego na cofnięcie pozwu jest również konieczna, chociażby zmianę tę dopuścił sąd wbrew woli pozwanego. Ostatnie rozwiązanie stwarza jednak w praktyce sy-

---

[1]) Dr. Włodzimierz Werhanowski: Zmiana skargi w austr. proc. cywil., Lwów, 1911.

tuację bez wyjścia i przyjęcie tej interpretacji udaremniłoby możność stosowania przepisu art. 211 in fine, który daje prawo sądowi dopuszczenia zmiany powództwa wbrew woli pozwanego. Jeżeli zgodzimy się z tym, iż dopuszczenie przez sąd zmiany skargi nie zawiera w sobie zezwolenia na cofnięcie skargi pierwotnej, musielibyśmy dopuścić możność zaistnienia następującej sytuacji: sąd dopuścił zmianę skargi i powód chce cofnąć pierwotne powództwo, lecz pozwany z mocy art. 215 nie zgadza się na to i żąda rozpoznania pierwotnej skargi; natomiast powód popiera tylko nowe żądanie. Co ma uczynić sąd? Spór powyższy oczywiście był znany twórcom procedury polskiej, jednak pominęli oni ten problemat milczeniem.

Musimy przychylić się do interpretacji tych nielicznych uczonych, którzy twierdzili, iż § 235 procedury austriackiej zasadniczo modyfikuje przepis § 237 tejże procedury, czyli że zezwolenie sądu na zmianę powództwa wbrew opozycji pozwanego zawiera w sobie zezwolenie na cofnięcie pierwotnego pozwu. Rozumowanie to odnosi się w całej rozciągłości do art. 211 i 215 procedury cywilnej polskiej. W ramach panującej doktryny trudno byłoby wybrnąć z piętrzących się trudności i sprzeczności.

Rzecz oczywista, że gdy pozwany zgodzi się na zmianę powództwa powoduje to w następstwie skutkiem oświadczenia powoda umorzenie postępowania z pierwotnego powództwa z tym, że powód ma prawo wystąpić przed sąd powtórnie z cofniętym pozwem, jeżeli nie zrzekł się roszczenia. Musi się wydać niezrozumiałym, dlaczego powód, który zmienił powództwo np. w tym kierunku, że żąda eksmisji zamiast zaległego czynszu, miałby tym samym pozbawić siebie prawa żądania od pozwanego tego czynszu później. Albo—dlaczegoby powód, który żądał eksmisji z powodu niezapłacenia czynszu, a zmienił podstawę powództwa żądając eksmisji z powodu niszczenia lokalu, nie miał prawa, gdy przegrał proces, wystąpić z pozwem o eksmisję z tytułu niezapłacenia czynszu za okres, wykazany w pierwotnym pozwie.

Niezależnie jednak od tego lub innego uzasadnienia teoretycznego podniesionego zagadnienia musimy przyjść do wniosku, że w razie niedopuszczenia przez sąd zmiany powództwa, jest sąd obowiązany na żądanie powoda rozpoznać powództwo pierwotne, a pozwany nie może żądać jego umorzenia. Wynika to, nasz. zdaniem, przede wszystkim z brzmienia przep. art. 211 Kpc. Gdyby odmowa ze strony sądu na zmianę powództwa skutkowała prawo pozwanego do żądania umorzenia pierwotnego powództwa —ustawa nie mogłaby obejść milczeniem tak ważnego skutku, lecz musiałaby to wyraźnie powiedzieć; tymczasem takiego skutku Kodeks postęp. cyw. nie przewiduje. Inna interpretacja uczyniłaby z przepisu art. 211 martwą literę; powód bowiem nie mógłby zdecydować się na zmianę skargi, skoro ta zmiana mogłaby spowodować umorzenie postępowania z pierwotnej skargi i przegranie procesu.

MIKOŁAJ LEONIENIA.

Pobudki przestępstwa w Orzeczeniach Sądu Najwyższego.

(1932—1936 r.).

V.

11. W rzędzie „nieszlachetnych" pobudek przestępstwa wyróżnia k.k. z 1932 r. pobudki, motywy „niskie", szczególnie surowo karane, jako stwierdzające duży stopień upadku moralno-społecznego. Uwzględnia tę okoliczność i S.N. i zalicza w pierwszym rzędzie do tej grupy pobudek „działanie z chęci zysku" (O.S.N. 93-36, 117-36, 306-36, 333-36, 272-36, 300-35, 472-35, m. in., mowią o niskich pobudkach przestępstwa); godne jest zwrócenia uwagi trafne spostrzeżenie S.N., iż wspomniana „chęć zysku" nie jest cechą charakteru sprawcy, nie jest równoznaczna z „chciwością", chęć zysku „charakteryzuje działanie a nie sprawcę i jego osobę" (O.S.N. 117-36); dalej S.N., analizując pojęcie „chęci zysku", dochodzi do wniosku, iż pojęcie to pokrywa się z pojęciem niskich pobudek, natomiast nie jest identyczne z pojęciem działania, podjętego z motywów chęci osiągnięcia korzyści materialnych, (O.S.N. 116-35) ostatnie bowiem pojęcie jest, so do swego zakresu, szersze i może mieć także na uwadze działanie, które w genezie miało cel szlachetny (O.S.N. 449-35).

Kodeks karny z 1932 r., w związku z motywem korzyści majątkowej, odróżnia — przyjęcie korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy za czynność sprzeczną z ustawą (art. 290 § 2 k. k.) od przyjęcia tych korzyści albo obietnic za czynność dozwoloną, chociażby pobudką do niej była chęć osiągnięcia korzyści (O.S.N. 518-35, 92-36).

12. Jeżeli chodzi o pobudki „niematerialne" a noszące charakter pobudek „niskich", to do nich zalicza S.N. m. in. działanie z zemsty lub znęcanie się nad ofiarą czynu przestępnego.

13. Do pobudek nieszlachetnych, zawierających w sobie jednak mniejszą naganę etyczno-społeczną zachowania się sprawcy zalicza S.N. m. in. chęć ukrycia dokonanego przestępstwa, np., sprzeniewierzenia z art. 287 § 2 k.k. (O.S.N. 449-35) i w związku z tym popełnienie nowego przestępstwa, które miałoby zapewnić sprawcy tajemnicę dokonanych przezeń uprzednio karalnych czynów, dalej w rzędzie analizowanego typu pobudek należy postawić składanie fałszywych zeznań z obawy przed odpowiedzialnością karną, grożącą składającemu fałszywe zeznania, jego najbliższym lub bliskim w razie zeznania prawdy przed osobą uprawnioną do przyjmowania tych zeznań i w warunkach,

przewidzianych w art. 140 k.k. (O.S.N. O.S.N. 128-35, 213-33, 467-35).

14. Wreszcie do rzędu nieszlachetnych pobudek włączył S. N. zachowanie się przestępne, wynikłe ze „złośliwości“ lub „swawoli“ (np. O.S.N. 34-34, 232-34); co do tych motywów przestępstwa, to aczkolwiek w obszernych wywodach, dotyczących analizy działania przestępnego pod wpływem złośliwości lub swawoli wykazuje S.N., jak się zdaje, pomieszanie pojęć, nazywając motyw, pobudkę „dyspozycją“, „nastrojem“ oraz „celem“ czynu przestępnego, jednakże rozważania powyższe w swej treści przyczyniają się w pewnym stopniu do wyjaśnienia istoty pobudek i zrozumienia ich roli i znaczenia dla poznania i należytej oceny osobowości przestępcy; i tak stwierdza Sąd N. na wstępie, iż „złośliwość i swawolę“ należy odróżniać od zagadnienia winy z art. 14 k.k. i art. 2 i 4 pr. o wykroczeniach; co do postaci tych pojęć (złośliwości i swawoli), to do zaistnienia ich muszą dołączyć się w psychice sprawcy w związku z przeżyciem „winy“ specjalne, dodatkowe cechy i właściwości psychologiczne, by mu można było przypisać działanie ze „złośliwości“ lub „swawoli“. Nie każde złośliwe działanie będzie „złośliwym lub swawolnym“ w rozumieniu norm prawa karnego: „Dla złośliwości charakterystyczną jest nie tylko wola (zamiar) spełnienia w poszczególnym przypadku tego, co jako przedmiotowe działanie karalne określa definicja przestępstwa, lecz istnienie podstawowej dyspozycji woli skierowanej na wyrządzenie zła pewnej kategorii“ (O. S. N. 232-34); sprawca postępuje więc, np., z art. 174 k. k. złośliwie, gdy pobudką jego działania uniemożliwiającego lub utrudniającego publiczne zbiorowe wykonywanie aktu religijnego, prawnie uznanego wyznania lub związku religijnego jest chęć dokuczenia, zrobienia przykrości innej osobie, wywołania w psychice innej osoby lub innych osób przykrego uczucia; jeżeli zaś chodzi o „swawolę“ — to tu, „poza zamiarem — ujawnia się swoisty stan psychiczny w tym, że sprawca z nadmiernej lekkomyślności chęci czynu, przedsiębranego ku swemu zadowoleniu, pomija czy lekceważy sobie charakter jego bezprawności“; przy „złośliwości“ chodzi o zaspokojenie uczucia zadowolenia, które może łączyć się z pewnym nastrojem, np., wrogim względem władzy; jest tu więc pewien „nastrój psychiczny“, mogący być określony jako: „podstawowa dyspozycja woli skierowana ku wyrządzeniu zła pewnej kategorii, przy swawoli zaś—stan psychiczny (wysuwa się tu na plan pierwszy), polegający na tym, że sprawca z nadmiernej lekkomyślnej chęci czynu, przedsiębranego ku swemu zadowoleniu, pomija, czy lekceważy sobie charakter bezprawności czynu“ (O.S.N. 232-34). Orzeczenie, jak już zauważyliśmy wyżej, mówi o „dyspozycjach psychicznych“, „nastroju wrogim“, o „celu“ przestępstwa, identyfikując je z motywami czynu przestępnego, niekiedy to pomieszanie pojęć wynika całkiem wyraźnie z używanych przez S. N. określeń, jak np., gdy

mówi on, że przy złośliwości — nastrój psychiczny jest specjalnie „zły", „cel" (szkodzenia, dokuczenia władzy lub pewnym osobom, do których władza się zwróci) jest „zarazem motywem działania, przynoszącym zadowolenie" (O.S.N. 232-34).

VI.

15. Uogólniając rozważania nad pobudkami, motywami przestępstwa można przyjść do przekonania, iż rola S. N. w tej dziedzinie jest odtwórcza i wyjaśniająca, istota której streszcza się w dążeniu do przetransponowania nowych idei i myśli z dziedziny nauk kryminologicznych na teren praktyki sądowej, usiłowania przystosowania teoretycznych ogólnych rozważań do konkretnego, szczególnego przypadku.

Praca w omawianej dziedzinie, bezwątpienia, stanowi znaczną zasługę S. N., albowiem wiele podstawowych twierdzeń nauk kryminologicznych z dziedziny pobudek przestępstwa, w orzeczeniach swych S.N. zużytkował i ocenił należycie i ze zrozumieniem ich doniosłości w płaszczyźnie poznania osobowości przestępcy; tak, np., wielokrotnie i z naciskiem podkreślił zasadę, wymagającą od sędziego, pragnącego prawidłowo poznać osobowość przestępcy, analizowania motywów przestępstwa w związku z całą osobowością tegoż przestępcy, zganił zaś metodę oceniania znaczenia pobudek czynu w oderwaniu od osoby sprawcy i konkretnego przypadku przestępstwa; trafnie więc podkreślił S.N. potrzebę dla wymierzenia kary celowej „skojarzenia" przy poznawaniu sylwetki moralno-społecznej i psycho-fizycznej konstytucji sprawcy, motywów jego czynu z charakterem sprawcy, z dyspozycjami tegoż, z nastrojem, wolą, życiem dotychczasowym, środowiskiem społecznym, z którego pochodzi i gdzie przebywa przestępca, z instynktami społecznymi, a — lub antyspołecznymi, itp.; z drugiej strony, oczywista, skoro nauka kryminologii jeszcze niesprecyzowała całkowicie swego stanowiska i nie ustaliła jednolitego ujęcia i określenia pojęcia pobudki, motywu przestępstwa, a ściślej mówiąc pobudek, motywów zachowania się sprawcy czynu przestępnego, oraz nie dała systematyki tych motywów, pobudek, jak również oceny ich pod kątem etyczno-społecznej ważkości lub, jak zasadnie niektórzy kryminolodzy chcą, w płaszczyźnie związania ich z osobowością przestępcy i uzależnienia od charakteru motywu typu psychologicznego lub psychopatologicznego przestępcy, nie mógł zadawalająco rozwiązać tych zagadnień i S.N. w swych orzeczeniach; nie można przeto się dziwić, iż w orzeczeniach tych — określenia motywu, pobudki przestępstwa są chwiejne, raz kładzie się akcent na element uczucia, innym razem znów na czynnik intelektualny — wyobrażenie przy określaniu istoty przeżycia psychicznego — pobudki, motywu przestępstwa; że, dalej, niejasny jest stosunek pojęcia motywu zachowania się sprawcy przestępstwa do dyspozycji, nastroju, celu działania przestępcy itd.

Niedociągnięcia te, z tego co powiedzieliśmy wyżej o stanie współczesnej nauki, są aż nadto zrozumiałe, niewątpliwie zaś zasługa S.N. polega na tym, iż stanął on na wyżynach wymagań współczesnej myśli kryminologicznej, nauki o przestępcy i zwrócił baczną uwagę na potrzebę sumiennej i gruntownej analizy problemu, który formułuje się w następującym twierdzeniu: „....dlaczego sprawca popełnił czyn, jest jednym z najważniejszych zagadnień kryminologicznych, gdyż odpowiedź na to pytanie to zarazem odpowiedź na kwestię, gdzie leży decydująca przyczyna przestępstwa, a wszak dążenie do ujawnienia przyczynowości jest najistotniejszą właściwością rozumu ludzkiego“ [1]), dla sędziego zaś — to najpewniejsza podstawa oceny osobowości przestępcy, ustalenia jego typu przestępczego, oraz możność postawienia trafnej prognozy społecznej zachowania się przestępcy w przyszłości.

Od Redakcji

Z przyczyn technicznych dalszy ciąg artykułu p. Sawy Frydmana umieszczony zostanie w numerze grudniowym.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Dzienniki Ustaw Nr. Nr. 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, od dnia 22 września 1937 r. do dnia 27 października 1937 r. zawierają między innymi następujące:

Rozporządzenia Ministrów:

Poz. 520—Spraw Zagranicznych z dnia 6 września 1937 r. w porozumieniu z Ministrami: Spraw Węwnętrznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej o opłatach konsularnych.

„ 523—Sprawiedliwości z dnia 22 września 1937 r. w sprawie zniesienia Sądu Grodzkiego w Magnuszewie.

„ 547—Komunikacji i Spraw Wojskowych z dnia 8 września 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o lotnictwie szybowcowym (szybownictwie).

---

[1] Wł. Wolter: Zarys systemu prawa karnego cz. og. t. II, r. 1934, Kraków, str. 82 i n.

Rozporządzenie Ministra:

Poz. 514—Spraw Wojskowych z dnia 9 września 1937 r. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów.

Rozporządzenie Rady Ministrów:

Poz. 528—z dnia 29 września 1937 r. o rozszerzeniu listy chorób zawodowych, objętych ubezpieczeniem od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

ORZECZNICTWO CYWILNE.

(Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.).

Uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 11. IX. 1937 R. C. Prez. 3/36.

1. Przepis art. 473 Kod. Zob. stosuje się do roszczeń, wynikających z umowy o pracę, zawartej przed dniem 1.V.1934 r. tak wówczas a) gdy zakończenie stosunku pracy nastąpiło przed dniem 1 lipca 1934 r., jak i wówczas, b) gdy nastąpiło ono w czasie między dniem 1.VII.1934 r., a dniem 1.VII.1935 r., lub c) po dniu 1.VII.1935 r.

2. Bieg terminu prekluzji liczy się w przypadkach, wymienionych pod a) od dnia 1.VII.1934 r., o ile prawo dotychczasowe takiej prekluzji nie znało. Jeśli zaś prawo dotychczasowe znało taką prekluzję, lecz termin jej był krótszy od rocznego terminu z art. 473 K. Z. stosuje się termin roczny z art. 473 K. Z. a początek biegu tego terminu ocenia się według prawa dotychczasowego. W przypadkach pod b) i c) bieg terminu prekluzji z art. 473 K. Z. liczy się od dnia zakończenia stosunku pracy.

Art. 566 § 1 p. 2 K. P. C. w związku z art. 8 ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. nr 25 poz. 213).

Sam tylko fakt wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. nr 25 pozo. 213) nie jest zdarzeniem, na podstawie którego dłużnik mógłby żądać umorzenia egzekucji; zdarzeniem takim mogłoby być jedynie istnienie przesłanek w tej sprawie przewidzianych, od których zależy bezwarunkowe przesunięcie terminów płatności samego kapitału, a mianowicie niezaleganie z zapłatą odsetek od 1 kwietnia 1933 r.

dłużej niż 3 miesiące, stwierdzone dowodem na piśmie, dołączonym do pozwu.

(Z dnia 3.II.1937 r. C. II. 2350/36).

Art. 631, 637 K. P. C., art. 153 ustawy wodnej (Dz. U. z 1928 r. nr 62 poz. 574).

W myśl art. 153 ustawy wodnej członkowie spółki wodnej nie są bezpośrednio odpowiedzialni za jej zobowiązania wobec osób trzecich (orz. S. N. nr 500/1934 r.), przepisy zaś K. P. C. nie uchyliły ustawy wodnej, zajęcie przeto przez komornika na zasadzie wyroku zasądzającego należność od spółki, praw, przysługujących spółce wodnej przeciw poszczególnym członkom, nie może mieć skutków prawnych, a więc nie może skutkować podstawienia wierzyciela spółki wodnej w myśl art. 637 K. P. C. w jej prawa wobec poszczególnych członków.

(Z dnia 8/22.X.1936 r. C. I. 3133/35).

Art. 67 prawa o spółkach akcyjnych z 22.III.1928 r. (Dz. U. poz. 383).

Członkowie organów spółki akcyjnej, będący akcjonariuszami, mogą brać udział na walnym zgromadzeniu w głosowaniu w sprawie wniosku, którego uchwalenie może mieć tylko pośrednio wpływ na pociągnięcie ich do odpowiedzialności.

(Z dnia 5.XI.1936 r. C. I. 2810/35).

ORZECZNICTWO KARNE.

Art. 22 K. K. Czas trwania stanu wyższej konieczności.

Stan wyższej konieczności z art. 22 K. K., polegający na uchylaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa w postaci gróźb, które mogą być w każdej chwili urzeczywistnione, może trwać przez czas dłuższy, nie dający się bliżej teoretycznie określić.

(Z dnia 21.I.1937 r. Nr. 2 K. 1444/36).

Art. 59 K. K. Zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Z treści art. 59 K. K. wynika, że żadna z ustawowych postaci kar nie jest wyłączona spod dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia.

(Z dnia 8.I.1937 r. Nr. 3 K. 1928/36).

Art. 187 K. K. w związku z art. 91 § 3 K. K. Ważność dokumentu podrobionego.

Skoro dokument ze względu na swoją treść i ogólną postać może stanowić dowód prawa, stosunku prawnego lub okolicz-

ności, mogącej mieć znaczenie prawne, kwestia ważności tego dokumentu z punktu widzenia przepisów prawa cywilnego nie ma dla istoty przestępstwa z art. 187 K. K. znaczenia.
(Z dnia 10.II.1937 r. Nr. 2 K. 1145/36).

Art. 235 § 2 K. K. w związku z art 14 §2 i 15 § 2 K. K. Odpowiedzialność za skutek czynu pod względem podmiotowym.

Odpowiedzialność pod względem podmiotowym za skutek, przewidziany w art. 235 § 2 K. K., opiera się na zasadach § 2 art. 14 a nie na przepisie § 2 art. 15 K. K., skoro nieumyślne sprowadzenie takiego skutku stanowi okoliczność, kwalifikującą czyn z § 2 art. 235 K. K., a nie podwyższającą jego karalności w konkretnym przypadku.
(Z dnia 25.I.1937 r. Nr. 2 K. 1484/36).

Art. 237 § 2 K.K. Nieumyślne uszkodzenie ciała przez zaniechanie.

Wina sprawcy w zakresie art. 237 K. K. może polegać także na zaniechaniu, w szczególności np. na zaniechaniu należytego zapezpieczenia psa i uchronienia tym samym ludzi od pokąsania, w następstwie czego sprawca ponosi winę, choćby psa nie spuszczał z uwięzi i choćby nie szczuł nim człowieka.
(Z dnia 5.I.1937 r. Nr. 2 K. 1331/36).

Art. 255 K. K. Umyślność działania przy zniewadze.

Umyślność działania polega nie na tym, że sprawca przewiduje i godzi się na nieprawdziwość pomówienia, lecz tylko i wyłącznie na tym, że przewiduje on i godzi się na to, że pomówienie zdolne jest poniżyć osobę, do której się odnosi, w opinii publicznej lub narazić ją na utratę zaufania, potrzebnego dla zajmowanego przez nią stanowiska.
(Z dnia 15.II.1937 r. Nr. 3 K. 2345/36).

Art. 255, 256 k.k.

Domniemanie prawne o odpowiedzialności redaktora za przestępstwa, popełnione treścią druku w redagowanym czasopiśmie, samo przez się nie wystarcza do przypisywania mu winy popełnienia tego przestępstwa, jeśli ustalonym zostało, że dopuszczenie do wyjścia w obieg druku, którego treść zawiera cechy przestępstwa, nastąpiło przez nieoględność redaktora.
(Z dnia 15.XII.1936 r. w spr. 1 k. 740/36).

Przegląd czasopism.

Aleksander Lipiński. *Nabywanie nieruchomości z licytacji w pasie granicznym.* **Głos Prawników Śląskich Nr. 2.**

Autor stwierdza, że ustawa z dnia 9-VII-1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia prez. Rz. o granicach państwa oraz wydane do niej rozp. wyk. z dnia 22-I-1937 r. stwarza ograniczenia w nabywaniu nieruchomości w pasie granicznym zarówno na podstawie umów jak i z licytacji, przy czym w tym ostatnim wypadku wymaga zgodnie z art. 702 § 2 K. p. c. złożenia zezwolenia Wojewody przed licytacją. Autor uważa, że ze względu na długie terminy przewidziane w K. p. c. ograniczenia te nie będą w praktyce zbyt krępujące.

Z Rady Adwokackiej.

Wyciąg z biuletynów.

NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

39.

Wymierzenie kary porządkowej z mocy art. 33 ust. 4 P. u. a. nie wyklucza odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeśli adwokat, pomimo wymierzonych już kar porządkowych, nie bierze udziału w walnym zgromadzeniu bez usprawiedliwionego powodu.

Wydz. Wyk. 29 maja 1937. p. 11.

40.

Adwokat, wezwany przez władze korporacyjne celem wykonania skazującego go na naganę wyroku, nie mogąc stawić się, jest obowiązany usprawiedliwić swe niestawiennictwo; przez niedopełnienie tego obowiązku wykazuje brak poszanowania władzy korporacyjnej.

S. D. O. 18.X.1936 r. Nr. spr. 120/36.

41.

Udzielenie klientowi porady, zmierzającej do sztucznej zmiany forum sądowego, stanowi wykroczenie.

S. D. O. 17.I.1937 r. Nr. spr. 145/36.

42.

Aczkolwiek obowiązkiem adwokata jest regularne uiszczanie należności izbowych, jednakowoż zły stan majątkowy wykluczający złośliwą opieszałość, stanowi podstawę do zwolnienia od odpowiedzialności dyscyplinarnej za niedopełnienie obowiązku.

S. D. 21.IIII.1937 r. Nr. spr. 66/36.

43.

Przyjmowanie spraw na korytarzach sądowych bezpośrednio przed rozprawami godzi w powagę adwokatury.

S. D. O. 20.IX.1936 r. Nr. spr. 112/36.

44.

Obowiązkiem adwokata, jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości, jest mówić prawdę bez żadnych zaciemnień i odchyleń; zaufanie do stanu adwokackiego opiera się w znacznej mierze na tym właśnie obowiązku i sprzeczne z nim zachowanie się adwokata traktować wypada, jako przewinienie. Dotyczy to w szczególności obowiązku świadczenia przed sądem.

S. D. O. 20. IX.1936 r. Nr. spr. 102/36.

45.

Nie licuje z godnością stanu adwokackiego dopuszczenie przez adwokata, by z tytułu osobistego jego zobowiązania wdrożono przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne.

S. D. O. 17.X.1936 r. Nr. spr. 115/36.

47.

Nie wolno adwokatowi osobistych uczuć względem kolegi uzewnętrzniać przed sądem ani osobistych zatargów wobec sądu likwidować, nie wolno też adwokatom podczas rozpraw sądowych czynić sobie wzajemnie obraźliwych przycinków, a tym bardziej używać słów nieparlamentarnych.

S. D. O. 16.I.1937 r. Nr. spr. 107/36.

50.

Niedotrzymanie zobowiązania o charakterze prawno-prywatnym i niezwiązanego z czynnościami zawodowymi może jednak stanowić podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej jako podważające zaufanie do adwokata.

S. D. O. 20.IX.1936 r. Nr. spr. 75/36.

52.

Jeśli sąd dyscyplinarny izby skazał obwinionego na upomnienie, obciążając go kosztami postępowania, obwiniony nie ma prawa zaskarżyć wyroku ani co do kary, ani co do orzeczenia o kosztach.

S. D. O. 18.X.1936 r. Nr. spr. 117/36.

53.

Ustawy amnestyjne z 22.VI.1928 r. i 21.X.1932 r. nie odnoszą się do wykroczeń dyscyplinarnych, należących do właściwości samorządu adwokackiego.

S. D. O. 24.I.1937 r. Nr. spr. 173/36.

54.

Wpłacone do Funduszu Zapomóg Pośmiertnych składki stanowią ekwiwalent ryzyka, jakie ponosił Fundusz na wypadek śmierci adwokata, przeto składki te zwrotowi nie podlegają. Tę samą zasadę stosuje się w razie skreślenia w listy adwokatów z mocy wyroku Sądu Dyscyplinarnego.

Statut Funduszu Pośmiertnego obowiązuje na podstawie art. 34 p. 4 Pr. u. a. i zarzut co do niezgodności Statutu Funduszu Pośmiertnego z Pr. u. a. nie jest zasadny.

Wydz. Wyk. 29 maja 1937 r. p. 6. 27.

55.

Na podstawie art. 3 u. 2 Pr. u. a. Radzie Adwokackiej służy prawo wytknięcia w trybie nadzoru niewłaściwości postępowania adwokatów.

Okoliczność, iż wiadomość o niewłaściwym zachowaniu się adwokata doszła do Rady Adwokackiej na skutek zażalenia osoby prywatnej, uprawnień Rady nie zmniejsza.

Art. 75 Pr. u. a. zawiera jedynie normę postępowania, stanowiącą o tym, w jaki sposób sprawy są przedstawiane sądowi, ale nie ogranicza bynajmniej Rady Adwokackiej co do sposobu załatwienia sprawy, t. j. przekazania sprawy rzecznikowi dyscyplinarnemu lub wytknięcia niewłaściwości postępowania w trybie nadzoru.

Wydz. Wyk. 29 maja 1937 r. p. 30.

56.

Stosownie do art. 75 Pr. u. a. doniesienia osób prywatnych należy kierować do rzecznika dyscyplinarnego, który może bądź przedstawić Sądowi Dyscyplinarnemu wniosek o wszczęcie postępowania, bądź też dochodzenie umorzyć, jeżeli uzna doniesienie za bezpodstawne, lub w czynie zarzucanym brak znamion przewinienia dyscyplinarnego.

Wydz. Wyk. 29 maja 1937 r. p. 14.

57.

Zgodnie z art. 70 Pr. u. a. sądy dyscyplinarne są w zakresie orzecznictwa niezawisłe i wyroki tych sądów nie podlegają sprawdzeniu przez Naczelną Radę Adwokacką. Naczelna Rada Adwokacka nie jest też władna wydawać zarządzeń w sprawach, rozstrzygniętych przez sądy dyscyplinarne.

Odmowa wydania osobie poszkodowanej odpisu wyroku w sprawie dyscyplinarnej adwokata oparta jest na przepisie art. 83 ust. 3 Pr. u. a. Poszkodowanemu nie służy żaden środek prawny przeciwko wyrokowi uniewinniającemu sądu dyscyplinarnego.

Wydz. Wyk. 29 maja 1937 r. p. 40, 42.

58.

Złożenie egzaminu referendarskiego nie jest warunkiem koniecznym wliczenia referendarskiej służby administracyjnej do pięciolecia aplikacji adwokackiej.

Zaliczyć można tylko służbę na stanowisku etatowym, a nie pracę kontraktową.

Wydz. Wyk. 26 czerwca 1937 r. p. 2.

59.

Prośba o wyznaczenie zastępcy do prowadzenia sprawy przeciwko adwokatowi nie ulega uwzględnieniu, jeśli wytoczenie danej sprawy przed forum sądowym jest w myśl art. 24 Pr. u. a. niedopuszczalne.

Wydz. Wyk. 26 czerwca 1937 r. p. 15.

60.

Posiadając pełnomocnictwo procesowe i otrzymawszy zawiadomienie o terminie rozprawy, adwokat obowiązany jest wystąpić w sprawie, chyba że w sposób należyty we właściwym czasie uprzedził klienta.

S. D. O. 23 stycznia 1937 r. Nr. spr. 167/36.

61.

Aczkolwiek adwokat nie powinien prowadzić w kancelariach sądowych rozmów prywatnych z urzędnikami, zwłaszcza na tematy polityczne, jednakowoż prowadzenie takiej rozmowy nie uzasadnia jeszcze represji dyscyplinarnej.

S. D. O. 24 stycznia 1937 r. Nr. spr. 164/36.

62.

Uchylając się od zapłaty długu, który zobowiązał się uregulować za dłużnika, adwokat naraża się na represję dyscyplinarną.

S. D. O. 17 stycznia 1937 r. Nr. spr. 146/36.

63.

Z istotą zawodu adwokata, jako stale walczącego o prawo, wiąże się konieczność pełnego panowania nad sobą i w żadnych okolicznościach adwokat nie powinien przekraczać form i granic, przepisanych przez prawo, zwyczaj, etykę i koleżeństwo.

S. D. O. 16 stycznia 1937 r. Nr. spr. 141/36.

64.

Wywołanie bójki na ulicy i przyjęcie w niej udziału stanowi ciężkie przewinienie, wymagające surowej represji.

S. D. O. 28 lutego 1937 r. Nr. spr. 15/37.

65.

Adwokat w zasadzie nie powinien wchodzić z klientem w żadne interesy finansowe; jeśli jednak pożycza klientowi pilnie potrzebną mu kwotę i tylko ten wzgląd nim kieruje, nie ma podstawy do zarzutu.

S. D. O. 17 października 1936 r. Nr. 123/36.

66.

Adwokat przy udzielaniu pożyczek nie może sobie zastrzec, by dłużnik nie uwidocznił w księgach prawdziwego wierzyciela, gdyż wzbudzałoby to podejrzenia co do właściwości tranzakcji, tym samym uchybiając godności stanu adwokackiego.

S. D. O. 17 października 1936 r. Nr. 123/36.

67.

Kardynalnym obowiązkiem adwokata jest szacunek dla władz korporacyjnych i posłuch wobec nich; adwokat uchybia temu obowiązkowi, nie składając wyjaśnień pomimo zażądania ich przez Radę Adwokacką lub Sąd Dyscyplinarny.

S. D. O. 28 lutego 1937 r. Nr. spr. 18/37.

68.

Spór z kolegą-adwokatem adwokat bezwzględnie obowiązany jest poddać korporacyjnemu sądowi polubownemu, a nie sądowi ogólnemu.

S. D. O. 28 lutego 1937 r. Nr. spr. 20/37.

69.

Rzeczą niedopuszczalną jest, by adwokat zawarł umowę ze swym sekretarzem co do podziału dochodów kancelarii.

S. D. O. 21 marca 1937 r. Nr. spr. 28/37.

70.

Nieudzielenie odpowiedzi w prawie klienta-cudzoziemca konsulatowi państwa, który zajął się sprawą z polecenia tegoż klienta, wytwarza pozory lekceważenia obcego przedstawicielstwa i obowiązków adwokata, stanowiąc przewinienie dyscyplinarne. Jeżeli, zdaniem adwokata, tajemnica zawodowa nie pozwala na udzielenie informacji, należy to zakomunikować.

S. D. O. 27 lutego 1937 r. Nr. spr. 17/37.

EUROPA WSCHODNIA.

65.

Adwokat w zasadzie nie powinien wchodzić z klientem ... zapożyczeniowy finansowy; jeśli jednak pożycza klientowi pilnie ... potrzebną mu kwotę i tylko ten wzgląd nim kieruje, nie ma pod... ... do zarzutu.

S. D. O. 17 października 1936 r. Nr. 123/36.

66.

Adwokat przy udzielaniu pożyczek nie może sobie zastrzec, ... dłużnik nie uwidocznił w księgach prawdziwego wierzyciela, ... gdyż wzbudziłoby to podejrzenia co do właściwości tranzakcji, ... tem samym uchybiałoby godności stanu adwokackiego.

S. D. O. 17 października 1936 r. Nr. 123/36.

67.

Kardynalnym obowiązkiem adwokata jest szacunek dla ... władz korporacyjnych i posłuch wobec nich; adwokat uchybia ... temu obowiązkowi, nie składając wyjaśnień pomimo żądania ... ich przez Radę Adwokacką lub Sąd Dyscyplinarny.

S. D. O. 28 lutego 1937 r. Nr. spr. 18/37.

68.

Sp... ... adwok... ... obowią... ... jest ... sam... ... z nie... ... dłoni ...

S. D. O. 28 lutego 1937 r. Nr. spr. 20/37.

69.

Rzeczą niedopuszczalną jest, by adwokat zawarł umowę ... swym sekretarzem co do podziału dochodów kancelarii.

S. D. O. 21 marca 1937 r. Nr. spr. 28/37.

70.

Nieudzielenie odpowiedzi w prawie klienta-cudzoziemca ... konsulatowi państwa, który zajął się sprawą z polecenia tegoż ... klienta, wytwarza pozory lekceważenia obcego przedstawiciel... ... praw i obowiązków adwokata, stanowiąc przewinienie dyscypli... ...narne. Jeżeli, zdaniem adwokata, tajemnica zawodowa nie po... ...zwala na udzielenie informacji, należy to zakomunikować.

S. D. O. 27 lutego 1937 r. Nr. spr. 17/37.

WIKTOR SUKIENNICKI.

Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR w latach 1929-30.

(Ciąg dalszy).

Wyraźnie obejmując faktyczne kierownictwo całą akcją kolektywizacyjną w ZSRR, organy partyjne ustaliły konkretny plan działania w tej dziedzinie. 6 stycznia 1930 r. zostało ogłoszone postanowienie Politbiuro partii *„o tempach kolektywizacji i o środkach pomocy państwowej dla ruchu kołchozowego"* [1]). W postanowieniu tym Politbiuro wzywało całą partię do przejścia w praktyce do polityki likwidacji kułactwa jako klasy i, dzieląc całe terytorium Związku Radzieckiego na 3 pasy: rejonów zbożowych, konsumcyjnych i pośrednich, zalecało najpóźniej do jesieni 1930 r., a w każdym razie do wiosny 1931 r., przeprowadzić powszechną kolektywizację w rejonach zbożowych, jak prowincje nadwołżańskie i Północny Kaukaz, oraz ustalało późniejsze terminy dla innych rejonów. Jednocześnie postanowienie „zalecało" Komisariatowi Rolnictwa ZSRR zaprzestać udzielania wszelkiej pomocy gospodarzom indywidualnym i skierować cały wysiłek na popieranie kołchozów. Dla omówienia szczegółów wykonania tego planu została przez CK zwołana na 13 stycznia 1930 r. narada kierowników prowincjonalnych organizacyj partyjnych, która, po wysłuchaniu referatu M o ł o t o w a *„o nowych zadaniach rad w związku z szeroko rozwijającą się kolektywizacją na wsi"* [2]), wypowiedziała się za użyciem, jako oficjalnie ponoszącego odpowiedzialność za przeprowadzenie kolektywizacji organu, odpowiednio przekształconych i całkowicie podporządkowanych aparatowi partyjnemu rad wiejskich. Wydane zgodnie z tymi miarodajnymi wskazówkami oficjalne postanowienie Prezydium CKW ZSRR z dn. 25.I.1930 r. [3]) głosiło:

> „Masowa kolektywizacja, wspaniałe przekształcanie socjalistyczne drobnych i najdrobniejszych gospodarstw włościańskich, zdecydowana polityka likwidacji kułactwa jako klasy, stawiają w nowy sposób zagadnienie pracy całej lokalnej *(nizowoj)* sieci sowietów i podnoszą ich pracę na wyższy stopień.
>
> W warunkach obostrzonej walki klasowej, która w procesie likwidacji kułactwa jako klasy staje się jeszcze

---

[1]) Ob. postanowienie CK z 5.I.1930 r. — *Ważniejszyja reszenija po sielskomu woprosu.* Sbornik sostawił W. K i ł o s a n i d z e, 2 wyd., Moskwa 1935, str. 411, oraz por. referat S t a l i n a na XVI Zjeździe partyjnym, *Stien. otczet,* str. 31.

[2]) Ob. *„Prawda"* z 19.I. 1930 r. Nr. 19.

[3]) Ob. postanowienie Prezydium CKW ZSRR z 25.I.1930 r. „o nowych zadaniach w związku z szeroko rozwijającą się kolektywizacją na wsi". — *Miestnyje organy właśti,* str. 203 i nn.

bardziej bezlitosną, powinny być szczególnie wzmocnione i umocowane organy dyktatury proletariackiej—rady. Masowa organizacja kołchozów nie wyklucza, lecz zakłada aktywny sprzeciw wrogów klasowych w ukrytej i jawnej formie. Rady są organami mobilizującymi aktywność szerokich mas biednych parobków i średniaków w celu przekształcenia całego życia wsi na zasadach socjalistycznych... W warunkach masowej kolektywizacji praca rad wiejskich niepomiernie wzrasta, komplikuje się i rozszerza. A tymczasem niższe organy władzy radzieckiej, które osiągnęły znaczne postępy w związku z polityką ożywiania rad, w obecnym okresie socjalistycznego budownictwa zupełnie nie odpowiadają nowym wymaganiom, powstałym i powstającym w procesie masowej kolektywizacji... W większości swej rady wiejskie nie stanęły na czele ruchu kołchozowego. Trzeba osiągnąć szybki, radykalny i decydujący przełom w ulepszeniu pracy rad wiejskich... Rada wiejska, która nie przebuduje swej pracy stosownie do nowych zadań w związku z masową kolektywizacją i nie stanie na czele ruchu kołchozowego, będzie w istocie rzeczy kułacką radą wiejską, niezdolną do przeprowadzenia polityki socjalistycznego budownictwa...

Rady wiejskie powinny, wciągając do kołchozów wszystkie gospodarstwa biedoty i średniaków i likwidując kułactwo jako klasę, stanowczo likwidować (*presiekat'*) próby kułaków przeniknięcia do nich lub wpływu na ich pracę... Rady wiejskie mogą dać sobie radę ze skomplikowanymi zadaniami, postawionymi przed nimi w związku z masową kolektywizacją, tylko pod warunkiem polepszenia pracy masowej i jak największego wciągnięcia szerokich mas do pracy rad. Tylko przy zespoleniu mas biednych parobków, tylko pod warunkiem wciągnięcia do pracy codziennej w radach wszystkich bez wyjątku (*pogołowno*) parobków i biedaków, a także pod warunkiem znacznego powiększenia ich liczby w składzie rad wiejskich mogą być pomyślnie rozwiązane nowe zadania stojące przed radami wiejskimi... Rady miejskie powinny udzielić radom wiejskim istotnej pomocy posyłając specjalne brygady z członków rad miejskich, robotników aktywistów do czasowej lub stałej pracy w radach wiejskich [1]).

Dla osiągnięcia zdecydowanego i szybkiego przełomu konieczne jest przeprowadzenie ponownych wyborów tych rad wiejskich, które wykazały swą niezdolność do kierowania ruchem kołchozowym. Rada wiejska, która nie przebu-

---

[1]) Postanowienie Prezydium CKW ZSRR z dn. 16.II.1930 r. zarządziło zmobilizowanie 7.200 członków rad miejskich w celu wysłania ich na stanowiska kierownicze w radach wiejskich i rejonowych komitetach wykonawczych do rejonów powszechnej kolektywizacji. Ob. A l e k s a n d r o w, op. cit., str. 275.

dowała swej pracy, rada wiejska, która nie stanęła na czele ruchu kołchozowego, pozostała w tyle od tempa socjalistycznego przekształcania wsi, nie umiała zorganizować masy biedoty i parobków, — taka rada wiejska podlega niezwłocznym ponownym wyborom. W toku zaś nowych wyborów powinny zostać zmobilizowane najszersze masy parobków, biedoty i średniaków pod hasłem kolektywizacji gospodarki wiejskiej i likwidacji kułaków jako klasy. Przekształcić zasadniczo pracę rad wiejskich, skierować je *(powiernut' ich licom)* ku kolektywizacji — oto najważniejsze zadanie chwili obecnej“ [1]).

W pierwszych dniach lutego 1930 r. zostało ogłoszone postanowienie CKW i RKL ZSRR z 1.II.1930 r. [2]) formalnie legalizujące wszystkie dotąd bezprawnie przy kolektywizacji popełniane gwałty. Udzielało ono

„krajowym (obwodowym) komitetom wykonawczym i rządom autonomicznych republik prawa zastosowania w tych rejonach (powszechnej kolektywizacji) wszelkich niezbędnych w walce z kułactwem środków, aż do całkowitej konfiskaty majątku kułaków i wysiedlenia ich poza granice poszczególnych rejonów i krajów (obwodów).

Skonfiskowany majątek gospodarstw kułackich, za wyjątkiem części przeznaczonej na uiszczenie ciążących na kułakach zobowiązań (długów) w stosunku do organów państwowych i spółdzielczych, powinien być przekazywany niepodzielnym funduszom kołchozów jako udział wstępujących do kołchozów parobków i biedoty“.

Komentując i apoteozując ten „historyczny“ akt ustawodawczy, centralny organ partyjny *„Prawda“* w numerze z dn. 3.II. 1930 r. pisał:

„Uchwalona ustawa daje zupełną możliwość przeprowadzenia likwidacji kułackich gospodarstw w rejonach powszechnej kolektywizacji w sposób najbardziej zorganizowany. Odkułaczanie powinno być przeprowadzone sprawnie i szybko. Ostatni plan *(namietka)* kolektywizacji —75% gospodarstw biedoty i średniaków w ciągu 1930—31 r. — nie jest maksymalnym. Zastosowanie postanowienia CKW i RKL ZSRR, przeznaczonego do niezwłocznego wcielenia w życie w rejonach powszechnej kolektywizacji, powinno się rozszerzyć na inne rejony w miarę rzeczywistego masowego rozwijania się tam kolektywizacji“.

---

[1]) Postanowienie Prezydium CKW ZSRR z dn. 31.I.1930 r. nakazało „CK narodowych partii komunistycznych (? ? W. S). CKW autonomicznych republik, krajowym (obwodowym) i okręgowym komitetom wykonawczym przeprowadzić przedterminowe ponowne wybory nie tylko rad wiejskich, lecz także i tych rejonowych komitetów wykonawczych, które nie rozwinęły pracy nad kolektywizacją gospodarki wiejskiej“. — Ibid, str. 273/4.

[2]) Ob. postanowienie CKW i RKL ZSRR z dn. 1.II. 1930 r. „o zarządzeniach dla umocnienia socjalistycznej przebudowy gospodarki wiejskiej w rejonach powszechnej kolektywizacji i walki z kułactwem“, *Miestnyje organy władzy*, str. 203.

Jak z powyższego wynika, szeroka kampania „odkułaczania" i „likwidacji kułactwa jako klasy" objęła w miesiącach zimowych 1929/30 r. cały Związek Radziecki. Dziesiątki tysięcy specjalnie na wieś wysłanych agentów, przy pomocy bezpośrednio przez ustawy radzieckie zainteresowywanych ekonomicznie parobków, bezrolnych i małorolnych oraz w oparciu o siłę administracyjnych organów państwowych, współzawodniczyło ze sobą, zgodnie z ogólnie panującą wówczas wśród mas robotniczych w ZSRR atmosferą, w „szturmowym" przeprowadzaniu kolektywizacji, bezlitośnie przełamując wszelki napotykany opór i dążąc za wszelką cenę do osiągnięcia możliwie największego „tempa". A tempo to zaiste było szalone *(bieszenoje)*. Podczas gdy na dzień 1 kwietnia 1929 r. ogólna ilość skolektywizowanych gospodarstw wiejskich wynosiła w ZSRR zaledwie 1,003 tysiące, do dnia 20 stycznia 1930 r. wzrosła do 4,393 tys., do dnia 1 lutego— do 8,015 tys., i wreszcie osiągnęła na dzień 1 marca 1930 r. 14,264 tys. [1]), co, licząc przeciętnie po pięć osób na gospodarstwo, dawało w sumie przeszło 70 milionów zorganizowanej w kołchozy ludności, czyli przeszło trzykrotne przekroczenie ogólnych zamierzeń planu pięcioletnego [2]).

Oficjalne dane sowieckie nie podają, jakim kosztem zostały osiągnięte te sukcesy. Faktem jest jednak niewątpliwym, że masa włościańska w ten sposób przeprowadzanej kolektywizacji stawiała rozpaczliwy sprzeciw i dziesiątki, czy nawet setki tysięcy „kułaków" oraz włościan za „kułaków" oficjalnie przez władze miejscowe uznanych [3]), zupełnie bezprawnie czy też w trybie zastosowania ustawy z dn. 1.II. 1930 rozstrzelano, zniszczono, zrujnowano i wysłano przymusowo na daleką północ („odkułaczono"). Nie mogąc, wobec przeważających sił materialnych po stronie rządu, stawiać mu czoła w otwartej walce, masy włościańskie żywiołowo zaczęły stosować inną, znacznie bardziej skuteczną metodę: postanowienie CKW i RKL ZSRR z dnia 16.I.1930 r. [4]) oficjalnie stwierdzało, że

> „w całym szeregu miejscowości ma miejsce zbójecki *(chiszczniczeskij)* ubój bydła... Jest to jeden ze sposobów szkodnictwa ze strony kułaków, którzy tą drogą zrywają kolektywizację i przeszkadzają podniesieniu gospodarki wiejskiej".

W celu ukrócenia tego szkodnictwa, postanowienie upoważniało

> „rejonowe komitety wykonawcze pozbawiać prawa

---

[1]) Dane przytoczone u Aleksandrowa, op. cit., str. 276.

[2]) W artykule w „Prawdzie" z 2.III.1930 r. Stalin stwierdzał, iż w dziedzinie kolektywizacji „do 20 lutego 1930 roku *przewyższyliśmy* zgórą dwukrotnie plan pięcioletni". *Zagadnienia leninizmu,* str. 475.

[3]) Ob. postanowienie CK z 15.III.1930 r. *Ważniejszyja reszenija po sielskomu choziajstwu,* str. 47 i nn. oraz artykuł Stalina *„Odpowiedź towarzyszom kołchoźnikom"*, *Zagadnienia leninizmu* str. 481 i nn.

[4]) *Miestnyje organy własti,* str. 217.

korzystania z ziemi, a także konfiskować bydło i inwentarz gospodarczy tych kułaków, którzy zbójecko mordują bydło lub namawiają do tego innych".

nakazując jednocześnie pociągać

„tych kułaków do odpowiedzialności karnej, z tym, iż sąd zastosuje do nich pozbawienie wolności na okres do lat dwóch z wysiedleniem z danej miejscowości lub bez wysiedlenia".

Z dalszego tekstu postanowienia, aprobującego

„postanowienie Wszechzwiązkowej Rady Kołchozów o zakazie przyjmowania do kołchozów i o wykluczeniu z kołchozów tych gospodarstw, które przed wstąpieniem do kołchozów zarznęły lub sprzedały swe bydło"

wyraźnie wynikało, że bydło rznęli nie tylko kułacy, gdyż gospodarstwa kułackie do kołchozów w ogóle przyjmowane nie były. Istotnie, miliony wciąganych pod przymusem do gospodarstw kolektywnych chłopów wolały zarznąć i zjeść swój żywy inwentarz niż oddać go do wspólnego użytku. Rznięto nie tylko bydło, owce i świnie, lecz również i konie. Według ogłoszonych na XVI Zjeździe partyjnym danych [1]), ogólna ilość inwentarza żywego w roku 1930 spadła w stosunku do roku 1929: bydła o jedną piątą, krów o jedną ósmą, owiec o jedną trzecią, świń o dwie piąte i koni o 14 proc. To niesłychanie groźne w skutkach dla rozwoju całokształtu gospodarki narodowej zjawisko zmusiło do poważnego zastanowienia się najentuzjastyczniej usposobionych zwolenników „socjalistycznej przebudowy wsi". Żywiołowy bierny opór milionowych mas okazał się skuteczniejszy, niż przelewająca się szeroką falą po całym ZSRR ruchawka partyzancka: dla przełamania go nie wystarczały dziesiątki tysięcy zmobilizowanych na fabrykach komunistów, ani specjalne wojska OGPU, ani nawet siły armii czerwonej. Przed potęgą oceanu chłopskiego musiał ustąpić S t a l i n w roku 1930 tak, jak to uczynił L e n i n w roku 1921, decydując się na wprowadzenie t. zw. „nowej polityki ekonomicznej" (NEP) zamiast „wojennego komunizmu".

§ 4 „Zawrót głowy od powodzeń" i zmiana taktyki.

W numerze *„Prawdy"* z 2 marca 1930 r. pojawił się zupełnie nieoczekiwanie dla rozagitowanej masy wysłanych na wieś komunistów podpisany przez S t a l i n a artykuł pod wymownym tytułem: *„Zawrót głowy od powodzeń.* Przyczynek do zagadnień ruchu kołchozowego" [2]). W artykule tym autorytatywny wódz partii miarodajnie wyjaśniał całkowicie zdezorientowanym działaczom, że

„Nie można zakładać kołchozów siłą. Byłoby to głupio i reakcyjnie. Ruch kołchozowy powinien opierać się na czynnym poparciu podstawowych mas chłopstwa. Nie

---

[1]) Ob. referat J a k o w l e w a oraz przemówienie B u d i e n n e g o, *Stien. otczet.*, str. 579 i 633.

[2]) Ob. *Zagadnienia leninizmu,* str. 475 i nn.

można mechanicznie przenosić wzorów ruchu kołchozowego z rejonów rozwiniętych do rejonów nierozwiniętych. Byłoby to głupio i reakcyjnie. Taka „polityka" zdyskredytowałaby za jednym zamachem ideę kolektywizacji...

Wiadomo, że w szeregu rejonów Turkiestanu usiłowano już „dopędzić i prześcignąć" przodujące rejony ZSRR drogą groźby użycia siły zbrojnej, drogą groźby pozbawienia wody dla nawadniania pól oraz towarów przemysłowych tych chłopów, którzy narazie nie chcą wstąpić do kolektywu.

Co może mieć wspólnego ta „polityka" podoficera Pryszibiejewa z polityką partii, opierającą się w budownictwie kołchozów na dobrowolności i uwzględnieniu właściwości miejscowych? Jasne, że nie ma i nie może mieć nic wspólnego.

Komu są potrzebne takie wypaczenia, takie urzędnicze dekretowanie ruchu kołchozowego, te niegodne groźby stosowane do chłopów? Nikomu, oprócz naszych wrogów... Drażnić chłopa-kołchoźnika „uspołecznieniem" zabudowań mieszkalnych, całego bydła mlecznego, całej drobnej trzody i drobiu... — czyż nie jasne, że taka „polityka" może być korzystna i dogodna tylko dla naszych zawziętych wrogów?"

Tłumacząc te, rzekomo niezbyt „szeroko rozpowszechnione w naszej pratii", „wypaczenia" tym, że imponujące „sukcesy" kolektywizacji w ostatnich miesiącach zostały osiągnięte „stosunkowo łatwo", drogą, że tak powiem, „niespodzianki", Stalin dodawał :

„Takie zdobycze zaszczepiają czasem zarozumiałość i nadmierną pewność siebie: „Wszystko możemy!", „Wszystko dla nas — bagatela!". Zdobycze te często oszałamiają ludzi, przy czym ludzie ci dostają zawrotu głowy od powodzeń, tracą poczucie miary, tracą zdolność pojmowania rzeczywistości, pojawia się dążenie do przeceniania własnych sił i niedoceniania sił przeciwnika, powstają awanturnicze próby rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień budownictwa socjalistycznego „za jednym zamachem"

i wnioskował, że zadaniem partii na najbliższą przyszłość jest „podjąć zdecydowaną walkę z tymi niebezpiecznymi i szkodliwymi dla sprawy nastrojami i wypędzić je precz z partii".

Ta próba Stalina przerzucenia odpowiedzialności za popełniane przy przeprowadzaniu kolektywizacji gwałty z centralnych władz partyjnych na rzekomo zbyt gorliwych i niezupełnie poczytalnych („zawrót głowy"!) działaczy miejscowych i uspokojenia w ten sposób nastrojów wsi, wywołała w całym ZSRR niesłychany zamęt. Rozpędzoną z całą siłą machinę kolektywizacyjną nie łatwo było zatrzymać i zawrócić z raz obranej

drogi [1]). Toteż nierzadcy w partii entuzjaści „kolektywizacji za wszelką cenę" usiłowali traktować artykuł Stalina jako jego „prywatny", oficjalnie nie obowiązujący pogląd [2]) i w dalszym ciągu kontynuować dotychczasową akcję. Chłopi zaś, tradycyjnie wierząc w znaczenie drukowanego słowa, chwalili „dobrego Stalina", oraz powołując się na zazwyczaj gdzieś z trudem zdobytą „gazetkę", masowo opuszczali znienawidzone kołchozy [3]).

Zasadniczą zmianę „linii generalnej" w polityce włościańskiej potwierdziło niedługo oficjalne postanowienie CK WKP(b) z dn. 15 marca 1930 r. *„o walce z wykrzywieniem linii partyjnej w ruchu kolektywistycznym* [4]). W uchwale tej najwyższa instancja partyjna, solidaryzując się całkowicie ze stanowiskiem artykułu Stalina, polecała wszystkim niższym organom:

> „Skończyć z dającą się zauważyć w szeregu miejscowości praktyką przymusowych metod kolektywizacji, prowadząc jednocześnie dalszą uporczywą akcję wciągania włościaństwa do kołchozów na zasadzie dobrowolności oraz wzmacniania istniejących kołchozów... Zaprzestać przymusowego uspołeczniania budynków mieszkalnych, drobnej trzody, drobiu, nie przeznaczonego na sprzedaż *(nietowarnogo)* bydła mlecznego.
>
> Sprawdzić listy osób odkułaczonych i pozbawionych praw wyborczych i niezwłocznie poprawić popełnione w tej dziedzinie błędy w stosunku do średniaków, byłych czerwonych partyzantów i członków rodzin nauczycieli i nauczycielek wiejskich, żołnierzy armii czerwonej i floty (szeregowych i dowódców).

---

[1]) „Trudno — pisał Stalin w *„Odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom"*, powstrzymać podczas szalonego biegu i skierować na właściwą drogę ludzi, pędzących naoślep ku przepaści... Trudno w takich wypadkach zatrzymać się w biegu całym oddziałom partii, na czas nawrócić na właściwą drogę i przegrupować swe szeregi w czasie pochodu. Lecz partia nasza dlatego właśnie nazywa się partią Lenina, że jest ona dostatecznie giętka, by trudności te przezwyciężyć. I w zasadzie trudności te już przezwyciężyła". *Zagadnienia leninizmu*, str. 488.

[2]) „Niektórzy myślą, że artykuł „Zawrót głowy od powodzeń" jest wynikiem osobistej inicjatywy Stalina. Jest to oczywiście głupota. Nie po to istnieje u nas CK, żeby w takiej sprawie dopuszczać czyjąkolwiek osobistą inicjatywę", tłumaczył Stalin w *„Odpowiedzi tow. kołchoźnikom*. — *Ibid.*, str. 488.

[3]) „Miesiąc temu, pisał Stalin w swej *„Odpowiedzi"*, obliczano, że w obwodach zbożowych mamy przeszło 60% kolektywizacji... Jeżeli ruch kołchozowy utrwali się po odejściu pewnej części chłopstwa na cyfrze 40% kolektywizacji w obwodach zbożowych — a to da się urzeczywistnić napewno — to będzie to olbrzymią zdobyczą ruchu kołchozowego w danej chwili". *Ibid.*, str. 492. W rezolucji XVI Zjazdu WKP(b) *„o ruchu kołchozowym i podniesieniu gospodarki wiejskiej"* jest wzmianka o kołchozach w pasie konsumcyjnych, gdzie „na wiosnę tego roku jest 7—8%, zamiast podawanych uprzednio na papierze dziesiątków procentów". *WKP(b) w rezolucijach*, T. II, str. 430. Według obliczeń, wreszcie, przytoczonych przez Aleksandrowa, op. cit., str. 280/1, że 110,200 kołchozów, istniejących w dn. 1.III.1930 r. i skupiających ogółem 14.264,300 gospodarstw włościańskich, na dzień 15.III.1930 r. pozostało zaledwie 82.276 kołchozów z 5.778 tys. gospodarstw.

[4]) Ob. *Ważniejszyje reszenija po sielskomu choziajstwu*, str. 417 i nn.

Zakazać zamykania rynków, przywrócić bazary i nie ograniczać sprzedaży przez włościan, również i kołchoźników, swoich produktów na rynku.

Stanowczo zaprzestać praktyki zamykania cerkwi w trybie administracyjnym, fikcyjnie przykrywanym społeczno - dobrowolnym życzeniem ludności.

Pracowników, nie umiejących lub nie chcących prowadzić zdecydowanej walki z wykrzywieniami linii partyjnej, usuwać ze stanowisk i zastępować przez innych".

Dla ostatecznego usunięcia wszelkich wątpliwości i uspokojenia rozgoryczonych entuzjastów Stalin umieścił w *„Prawdzie"* z 3 kwietnia 1930 r. nowy artykuł *„Odpowiedź towarzyszom kołchoźnikom"* [1]), w którym stwierdzał, że *„istota błędów* w kwestii chłopskiej" polegała

„na niewłaściwym stosunku do średniaka. Na dopuszczeniu przemocy w dziedzinie stosunków gospodarczych ze średniakiem... Dopóki ofenzywa była prowadzona przeciwko kułactwu w jednolitym froncie ze średniakiem, dopóty wszystko szło dobrze. Gdy jednak niektórzy nasi towarzysze, oszołomieni powodzeniami, zaczęli niepostrzeżenie zbaczać z drogi ofenzywy na kułaka na drogę walki ze średniakiem, gdy w pogoni za wysokim procentem kolektywizacji zaczęli stosować do średniaka przemoc, pozbawiając go prawa wyborczego, „odkułaczając" go i wywłaszczając, — ofenzywa zaczęła się wypaczać, jednolity front ze średniakiem zaczął się załamywać i, rzecz jasna, kułak zyskał możność, by znów próbować stanąć na nogi.

Zapomniano, że przemoc, niezbędna i pożyteczna dla sprawy walki z naszymi wrogami klasowymi, jest niedopuszczalna i zgubna w stosunku do średniaka, będącego naszym sojusznikiem.

Zapomniano, że napady kawaleryjskie, niezbędne i pożyteczne dla wykonania zadań o charakterze wojskowym, są nieodpowiednie i zgubne przy wykonaniu zadań budownictwa kołchozowego, organizowanego przy tym w sojuszu ze średniakiem".

Pocieszając „pewnych towarzyszy", których „odpływ pewnej części chłopów" z „papierowych" kołchozów „doprowadza do rozpaczy", „że jest to zjawisko zupełnie normalne" i twierdząc, że „najważniejszą rzeczą jest tutaj mieć odwagę przyznania się do swych błędów i znaleźć w sobie siły do zlikwidowania ich w czasie jak najkrótszym", Stalin kategorycznie oświadczał, że nowe posunięcia taktyczne partii w kwestii chłopskiej nie mogą w żadnym razie być uważane za „krok wstecz", czy też wycofanie się z zasadniczego stanowiska likwidacji kułactwa jako klasy i socjalistycznej przebudowy wsi.

---

[1]) Ob. *Zagadnienia leninizmu*, str. 481 i nn.

„O cofnięciu mogą tu mówić tylko ludzie, uważający, że kontynuowanie błędów i wypaczeń jest ofenzywą, a walka z błędami — cofnięciem się. Ofenzywa przez nagromadzenie błędów i wypaczeń, — nie ma co mówić, piękna „ofenzywa"...

Wysunęliśmy artel rolny jako podstawową formę ruchu kołchozowego w danej chwili, dając odpowiedni statut wzorowy [1]), jako przewodnik w pracy w zakresie budownictwa kołchozowego. Czy wycofujemy się z tego poczynania? Oczywiście, że nie"...

Wysunęliśmy hasło likwidacji kułactwa jako klasy, jako główne hasło naszej pracy praktycznej na wsi w danej chwili. Czy wycofujemy się z tego? Oczywiście, że nie"...

Chcemy, żeby ludzie, którzy popełnili błędy i wypaczenia, wycofali się ze swych błędów... Chcemy tego, ponieważ tylko pod tym warunkiem można będzie dalej prowadzić *rzeczywistą* ofenzywę na naszych wrogów klasowych. Czy znaczy, że w ten sposób cofamy się wstecz? Oczywiście, że nie. Znaczy to tylko, że chcemy przeprowadzić *prawidłową ofenzywę* a nie tępogłową zabawę w ofenzywę".

W swym referacie na XVI Zjeździe partyjnym w końcu

§ 5. Zagadnienie kolektywizacji na XVI Zjeździe partyjnym.

czerwca 1930 r. Stalin nic nie wspomniał o świeżo przeżytym kryzysie i radykalnej zmianie polityki partii w kwestii włościańskiej. W tonie bardzo optymistycznym twierdził, że

„w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, gdzie panuje obecnie *kryzys* ekonomiczny..., położenie wewnętrzne naszego kraju przedstawia obraz *wzmagającego się rozwoju* gospodarki ludowej... Wyrosła nowa siła w gospodarstwie rolnym — sowchozy i kołchozy... Podstawowe masy chłopstwa ostatecznie już zawróciły w stronę kolektywów. Opór kułaka został przełamany. Położenie wewnętrzne ZSRR jeszcze bardziej się utrwaliło" [2]).

Mówiąc o „rozpoczętym w drugiej połowie roku 1929 i znamionującym początek okresu wielkiego przełomu w życiu naszego kraju" „masowym ruchu kołchozowym wielomilionowych mas biednego i średniozamożnego chłopstwa", zaznaczał, iż był on „gruntownie przygotowany" przez „cały bieg naszego rozwoju" oraz konsekwentną i rozumną politykę partii i rządu sowieckiego [3]). Przytaczając szereg cyfr, świadczących o wykonaniu pięcioletniego planu w rolnictwie *w dwa albo trzy lata*, przyznawał, że

---

[1]) Projekt „*Wzorowego statutu artelu gospodarstwa wiejskiego*" był ogłoszony w „*Prawdzie*" już 6.II.1930 r. Został on jednak ostatecznie zatwierdzony po wprowadzeniu doń uzupełnień i poprawek, dopiero w dniu ogłoszenia przez Stalina „*Zawrotu głowy od powodzeń*", t. j. 1.III.1930 r. Ob. ostateczny tekst statutu — *Puti kołchoznogo stroitielstwa*. Partizdat, 1932, str. 222 i nn.

[2]) *XVI Sjezd WKP(b). Stien. otczet*, str. 24/25 oraz *Zagadnienia leninizmu*, str. 514.

[3]) *Stien. otczet*, str. 30 oraz *Zagadnienia leninizmu*, str. 525/6.

„ani jedna gałąź naszego przemysłu, rozwijającego się naogół w dość przyśpieszonym tempie, nie dała jeszcze tak niebywałego tempa wzrostu, jak budownictwo kołchozów"
i podkreślał, że cyfry te świadczą o tym, iż

„w kraju dokonały się już takie przesunięcia ekonomiczne, które dają pełną podstawę do twierdzenia, że zdołaliśmy skierować wieś na nową drogę, na drogę kolektywizacji, zapewniwszy tym samym pomyślne budownictwo socjalizmu nie tylko w mieście, lecz i na wsi" [1]).

„Nie ma już powrotu do starego porządku" konkludował Stalin.

„Kułactwo jest skazane na zagładę i zostanie zlikwidowane. Pozostaje tylko jedna droga, droga kołchozów. A droga kołchozów nie jest już drogą nieznaną i niewypróbowaną. Droga ta została wypróbowana i sprawdzona na tysiące sposobów przez same masy chłopskie. Została wypróbowana i oceniona jako droga nowa, dająca chłopom wyzwolenie z niewoli kułackiej, z nędzy i ciemnoty. W tym tkwi istota naszych zdobyczy.

„Jak będzie rozwijać się dalej nowy ruch na wsi?"

„Na czele kroczyć będą sowchozy, stanowiące kościec przebudowy starego układu wsi. Za nimi pójdą liczne kołchozy, jako punkty oparcia nowego ruchu na wsi. Łączna praca tych dwóch systemów stwarza warunki dla całkowitej kolektywizacji wszystkich obwodów ZSRR... Metoda powszechnej kolektywizacji jest tą nieodzowną metodą, bez której niemożliwe jest wykonanie planu pięcioletniego kolektywizacji wszystkich obwodów ZSRR. Jak można zrezygnować z tej metody, nie zdradzając komunizmu, nie zdradzając interesów klasy robotniczej i chłopstwa.

Nie znaczy to oczywiście, że w dziedzinie ruchu kołchozowego wszystko pójdzie u nas „gładko" i „normalnie". Wahania wewnątrz kołchozów jeszcze będą. Przypływy i odpływy jeszcze będą. Lecz to nie może i nie powinno odbierać otuchy budowniczym ruchu kołchozowego. Tym bardziej nie może to stanowić poważnej przeszkody dla potężnego rozwoju ruchu kołchozowego. Taki zdrowy ruch, jakim jest bezwątpienia ruch kolektywistyczny, tak czy owak dopnie swego, mimo wszystko, mimo poszczególne przeszkody i trudności.

Zadanie polega na tym, aby przygotować siły, zorganizować pracę nad dalszym rozwijaniem ruchu kołchozowego" [2]).

XVI Zjazd WKP(b) jednogłośnie zaaprobował „w całości i zupełnie" polityczną linię i pracę CK. W rezolucji *„o sprawozdaniu Centralnego Komitetu WKP(b)"* Zjazd stwierdził „decy-

[1]) *Stien. otczet*, str. 32 oraz *Zagadnienia leninizmu*, str. 530.
[2]) *Stien. otczet*, str. 45 oraz *Zagadnienia leninizmu*, str. 557/8.

dujący zwrot średnich warstw ku socjalizmowi" i uznał to za rezultat „prawidłowej polityki partii". Zwrot ten, głosiła dalej rezolucja Zjazdu [1]).

„znalazł swój najbardziej jaskrawy wyraz w potężnym ruchu kołchozowym, który w końcu 1929 roku objął miliony gospodarstw włościańskich, stwarzając *nowy układ sił klasowych w kraju, przekształcając* przystępującego do kołchozu średniaka w oparcie władzy radzieckiej, tworząc warunki do zastąpienia kułackiej produkcji zboża przez produkcję sowchozów i kołchozów i pozwalając partii *przejść od hasła ograniczania i wypierania kułactwa do hasła likwidacji kułactwa jako klasy na podstawie powszechnej kolektywizacji.*

Zjazd podkreśla olbrzymie znaczenie historyczne tego hasła, oznaczającego szturm przez klasę robotniczą *ostatniej twierdzy kapitalistycznego wyzysku w kraju*".

W zupełności aprobując linię polityczną Centralnego Komitetu, Zjazd konstatował jednocześnie, że

„cały szereg obwodowych i lokalnych organizacji *w jaskrawy sposób (grubo) pogwałcił dyrektywy CK* (postanowienia XVI Konferencji i listopadowego Plenum, decyzje z 5 stycznia, artykuł Stalina „Rok wielkiego przełomu"), wziąwszy kurs na kolektywizację swych obwodów w ciągu wiosennej kampanii 1930 roku (wówczas gdy w postanowieniu CK była mowa o dwóch-trzech latach i więcej). Takie stanowisko *(ustanowka)* było szczególnie niedopuszczalne i szkodliwe w stosunku do pasa konsumującego oraz zacofanych republik narodowościowych.

To niesłuszne i szkodliwe stanowisko musiało z konieczności doprowadzić do zamieniania leninowskiej polityki w stosunku do średniaka przez nawskroś leninizmowi wrogą politykę administracyjnego przymusu.

Wydane we właściwym czasie, twarde i zdecydowane wskazówki CK, zawarte w całym szeregu postanowień oraz w artykułach t. Stalina, wstrzymały fale wypaczeń i zmusiły zbyt gorliwych wypaczeniowców *(zarwawszichsia pieregibszczikow)* do powrotu na pozycje leninizmu".

Z oburzeniem odrzucając „oszczercze oświadczenia prawych odchyleńców i „lewych" wypaczeniowców *(zagibszczikow),* jakoby naprawienie antyśredniackich wypaczeń (pieregibow) oznaczało wycofanie się partii z jej generalnej linii", Zjazd zaznaczał, że

„w chwili obecnej w pracy partii uzyskuje decydujące znaczenie zadanie dalszego wciągania do kołchozów biednych i średniozamożnych gospodarstw na zasadach dobrowolności, problemat *organizacji* pracy w kołchozach... podniesienia poziomu kulturalnego kołchozowych mas, po-

---

[1]) *WKP(b) w rezolucjach,* t. II. str. 403.

konania drobnoburżuazyjnych wahań wewnątrz kołchozów, *umocnienia* wszelkimi środkami *kołchozów*, jako punktów oparcia socjalistycznego budownictwa na wsi".

Jednocześnie jednak rozolucja Zjazdu dodawała, że

„realizując w całej swej praktycznej pracy na wsi hasło *oparcia się o kołchoźnika*, partia powinna stanowczo zwalczać wszelkie tendencje ignorowania lub niedoceniania jednostkowego *(jedinolicznogo)* gospodarstwa biedaków i średniaków, okazując temu gospodarstwu pomoc, wzmacniając samodzielne organizacje biedoty w radach, kooperacji i niższych ogniwach ruchu kołchozowego, prowadząc szeroką akcję wśród jednostkowców i wciągając ich do kołchozów [1]).

Zupełnie analogiczne tezy zasadnicze głosiła rezolucja Zjazdu *„o ruchu kołchozowym i podniesieniu gospodarki wiejskiej"* [2]). Omawiając bliższe szczegóły należytej organizacji kołchozów, rezolucja ta podkreślała, że

„Kołchozy mogą być tworzone tylko na *zasadach dobrowolności*. Wszelka próba zastosowania gwałtu lub przymusu administracyjnego w stosunku do mas biedaków i średniaków w celu przyłączenia ich do kolektywów jest jaskrawym pogwałceniem linii partii i nadużyciem władzy.

Zasadniczą *formą kołchozów* na danym stadium jest *artel gospodarstwa wiejskiego*. Żądać, aby włościanie, wstępując do artelu, natychmiast wyrzekli się wszystkich indywidualistycznych przyzwyczajeń i interesów, możności prowadzenia obok gospodarki społecznej — gospodarki osobistej (krowa, owce, drób, ogród przy izbie), od możności wykorzystywania dla siebie zarobków postronnych itp. — to znaczy zapominać ABC marksizmu-leninizmu...

Niezbędne dla osiągnięcia zwiększonej wydajności pracy wytworzenie w kołchozach nowej dyscypliny społecznej może być osiągnięte tylko na podstawie istotnej samodzielności i aktywnego udziału kołchoźników i kołchoźnic w zarządzie kolektywną gospodarką.

Przejście do kolektywnego rolnictwa może być zrealizowane, jak to niejednokrotnie wskazywał L e n i n, tylko pod warunkiem okazania kołchozom szerokiej organizacyjnej, materialnej i finansowej *pomocy ze strony sowieckiego państwa*...

Wychodząc z tych założeń, Zjazd uważał

„za szczególnie ważne uświadomienie przez każdego członka partii charakteru tych błędów i wypaczeń linii partii, które miały miejsce na wiosnę tego roku w praktyce przeprowadzania kolektywizacji.

---

[1]) Ibid., str. 404.

[2]) Ibid., str. 425 i nn.

Te błędy i wypaczenia wyrażały się w zastosowaniu środków przymusu i gwałtu w stosunku do średniaków i biedoty przy tworzeniu kołchozów; w uspołecznianiu drobnej trzody i krów użytkowanych przez członków artelu; w przenoszeniu do rejonów niezbożowych tempa kolektywizacji, które zostało usprawiedliwione przez doświadczenie i przewidziane przez decyzje CK tylko w stosunku do rejonów zbożowych...; w tworzeniu pod postacią kołchozów-„olbrzymów", pozbawionych życia biurokratycznych organizacyj, zbudowanych na zasadach komenderowania; w zatrzymywaniu przeznaczonych przez rząd dla kołchozów kredytów i pozbawiania kołchoźników udzielonych im przez rząd ulg; w brutalnym administrowaniu w stosunku do kołchozów i kołchoźników; w zastąpieniu zasady wyborów przez mianowania i komenderowanie z góry; w odsuwaniu *(zatiraniji)* średniaka i niewykorzystywaniu jego doświadczenia gospodarczego; w zastosowaniu do średniaków środków walki, przewidzianych w stosunku do kułaków („odkułaczanie", pozbawianie praw wyborczych itd.)...

Błędy te spowodowały w szeregu rejonów nie tylko wystąpienia przeciwko kołchozom, lecz w poszczególnych wypadkach przekształcanie się tych wystąpień pod wpływem kułaków w wystąpienia antysowieckie, przy czym szczególnie groźnym był fakt, że „nierzadkie były próby za strony organizacyj partyjnych zatuszowania wytworzonego stanu rzeczy i, zamiast przyznania się i naprawienia swych błędów i niedociągnięć w pracy, zwalania wszystkiego na wahania się średniaków" (Odezwa CK z 2.IV.1930 r.").

Po przedstawieniu w tak ponurym świetle sytuacji wsi sowieckiej na wiosnę 1930 r. i wyraźnym przyznaniu się do istnienia wówczas bezpośredniego niebezpieczeństwa „*zaprzepaszczenia* sprawy kolektywizacji gospodarki wiejskiej i *zachwiania podstawy* państwa sowieckiego — sojuszu klasy robotniczej z włościaństwem", rezolucja Zjazdu w dalszym ciągu uspakajająco stwierdzała, że dzięki mądrej polityce czujnego stalinowskiego CK wszystkie te błędy i wypaczenia zostały w porę naprawione i akcja kolektywizacyjna skierowana ponownie na właściwe tory.

„W rezultacie naprawienia błędów partyjnych i sowieckich organów mamy fakt, iż w decydujących rejonach zbożowych *zasadnicza* część zasiewów została dokonana przez kołchozy, w rejonach zaś niezbożowych jednostkowcy energicznie dokonują zasiewów przy jednoczesnym zachowaniu pewnej liczby najbardziej stabilnych *(ustojcziwych)* kołchozów, które mogą się stać dla podstawowych mas włościańskich tych rejonów zarodkiem *(jadrom)* przyszłego ruchu kołchozowego... To wskazuje, że *na zasadzie kolektywizacji, rozwoju maszynowo-traktorowych stacyj i organizacji sowchozów partia będzie mogła zacząć realizować hasło „dopę-*

> *dzenia i prześcignięcia" kapitalistycznych krajów świata nie tylko w dziedzinie przemysłu,* gdzie strony dodatnie *(preimuszczestwa)* wielkiej gospodarki już dawno ujawniły się z ogromną siłą, *lecz również i w dziedzinie gospodarki wiejskiej,* tempa rozwoju której, określane dotychczas przez decydującą przewagę nadzwyczaj mało wydajnych drobnych i najdrobniejszych gospodarstw, obecnie będą określane przez przyśpieszony rozwój kołchozów i sowchozów, reprezentujących nowy, nieznany dotąd ludzkości i poraz pierwszy odkryty przez doświadczenie gospodarczego budownictwa w ZSRR typ gospodarki",

optymistycznie głosiła rezolucja Zjazdu, dodając jednocześnie ze szczególnym naciskiem, iż

> „Zjazd przestrzega organizacje partyjne przed jakimkolwiek bądź ignorowaniem jednostkowych gospodarstw, które w całym szeregu rejonów kraju będą istniały jeszcze stosunkowo długo".

Dobry urodzaj w roku 1930, przypisywany przejściu do gospodarki skolektywizowanej i opartej o technikę maszynową, wpłynął na to, że na jesieni tegoż roku bolszewicy znowu podjęli hasło „całkowitej kolektywizacji" i przystąpili do jego realizowania.

§ 6. Nowa ofenzywa i zakończenie kolektywizacji.

Po chwilowym — faktycznym, czy też tylko pozornym — „cofnięciu" na wiosnę 1930 r. rozpoczęły się niezwłocznie przygotowania do dalszej „prawidłowej ofenzywy" na „elementy kapitalistyczne wsi" w celu osiągnięcia powszechnej jej kolektywizacji. Zamiast oficjalnie surowo potępionych dawnych metod masowego zapędzania włościan do kołchozów przy pomocy administracyjnego nacisku i przymusu, przystąpiono obecnie do planowej organizacji pomocy technicznej, finansowej i organizacyjnej dla skolektywizowanych gospodarstw, aby w ten sposób zachęcić masy chłopskie do „dobrowolnego" porzucania niemile przez państwo widzianych gospodarstw indywidualnych na rzecz uprzywilejowanych i usilnie popieranych kołchozów.

Zaaprobowana w swoim czasie przez samego Stalina teoria, głosząca, iż „proste połączenie chłopskich narzędzi wewnątrz kołchozów" da „oszałamiające" rezultaty w dziedzinie rozszerzenia obszaru zasiewów i powiększenia ogólnej ich produkcji [1]), została obecnie zaniechana. Masowo tworzone w nie-

---

[1]) Ob. przemówienie Stalina na konferencji „agrarników-marksistów" w dn. 27.XII.1929 r. — *Zagadnienia leninizmu,* str. 460/1. Ob. także *Socialisticzeskoje piereustrojstwo sielskogo choziajstwa SSSR mieżdu XV i XVI sjezdami WKP(b)* praca zbiorowa pod red. S. Minajewa, II wyd. Moskwa 1932, str. 122 paragraf zatytułowany:: „Kolektywizacja na podstawie prostego połączenia inwentarza włościańskiego". „Z chłopskich sóch i chłopskich klaczy, chociażby i połączonych, nie

zmiernie szybkim tempie t. zw. Maszynowo-Traktorowe Stacje (MTS) [1]) dostarczały skolektywizowanym gospodarstwom na stosunkowo bardzo dogodnych warunkach skomplikowane maszyny i narzędzia rolnicze, powiększające w znacznym stopniu ich siłę gospodarczą i wydajność produkcji. Rozwijały się również wielkie gospodarstwa państwowe *(sowchozy)*, wzmacniając „kościec przebudowy starego układu wsi" oraz służąc przykładem i pomocą dla kołchozów [2]).

Szereg ustaw, rozporządzeń i okólników przyznało gospodarstwom skolektywizowanym i poszczególnym ich członkom daleko idące ulgi i przywileje przy wymiarze podatków, opłat i wszelkiego rodzaju innych obciążeń na rzecz państwa [3]). Zreorganizowane i scentralizowane pod koniec 1929 r. instytucje kredytu rolniczego stosunkowo obficie i na dogodnych warunkach dostarczały kołchozom długoterminowego kredytu, którego natomiast byli pozbawieni gospodarze - jednostkowcy [4]). Skoncentrowanie w rękach państwa całego przemysłu oraz wprowadzenie od r. 1929 systemu kartkowego na większość artykułów pierwszej potrzeby umożliwiło zastosowanie podobnej polityki przy — na ogół skąpym — zaopatrywaniu wsi w wytwory przemysłowe [5]).

Zarządzone na początku 1930 r. ponowne wybory tych rad wiejskich, które nie mogły się wykazać dostateczną energią przy przeprowadzaniu kolektywizacji, oraz dokonana w lipcu tegoż roku w myśl wskazówek XVI Zjazdu WKP(b), likwidacja okręgów i skierowanie większości urzędników okręgowych do pracy w bez-

---

można utworzyć wielkiego gospodarstwa wiejskiego, tak jak z sumy rybackich łodzi nie można zrobić parostatku" — ironizował zagranicą T r o c k i w lutym 1930 r. *Biulletień oppozicii*, Nr. 9 str. 3.

[1]) „W przyszłym roku sieć maszynowo - traktorowych stacji powiększy się kilkakrotnie. Oprócz istniejących 163 MTS Traktorocentrum (organizacji państwowej WS) i 150 stacji spółdzielczych zostanie zbudowane jeszcze 1000 nowych MTS". Z referatu M a r k i e w i c z a cytowanego w przeznaczonym dla propagandystów wydawnictwie: *Itogi objediniennogo plenuma CK i CKK WKP(b) 17 — 21 diekabria 1930 g.*, Leningrad 1930, str. 136. „Zrealizowanie programu budownictwa nowych olbrzymich fabryk budowy maszyn i rekonstrukcja istniejących zapewni w trzecim roku pięciolatki mechanizację uprawy roli w 22 proc., siewu w 80 proc., zbiórki do 80 proc., oczyszczenia ziarna w 100 proc.", pisały *Izwiestija* z 15.XI.1930 r.

[2]) W 1930 r. *sowchozy* uprawiły przeszło milion ha gruntów gospodarstw skolektywizowanych, w 1929 r. tylko 46 tys. ha. Ponadto w *sowchozach* dokonywano naprawy i remontu inwentarza oraz maszych rolniczych kołchozów. Ob. *Itogi*, str. 124 i 132.

[3]) Postanowienie CK WKP(b) z 2.IV.1930 r. *„o ulgach dla kołchozów"* zwracało się do CKW i RKL ZSRR oraz innych instytucji państwowych i spółdzielczych „z propozycją" częściowego zwolnienia kołchozów i kołchoźników od podatków, umorzenia ich długów, przedzielania im specjalnych kredytów itp. itp. (Ob. *Puti kołchoznogo stroitielstwa*, Partizdat 1932, str. 153 i nn.) „Propozycje" tak miarodajnej w warunkach sowieckich instytucji zostały oczywiste natychmiast uwzględnione.

[4]) Ob. *Małaja Sowieckaja Enciklopiedija*, T. 7, str. 758 i 762.

[5]) Ob. G. N e j m a n, *Wnutrenniaja torgowla SSSR*, Moskwa 1935, str. 174 i nn. Zaznaczmy, iż w dn. 30.VII.1930 r. postanowienie CK WKP(b) nakazało całkowitą reorganizację systemu kooperacyjnego w kołchozach.

pośrednio stykających się z akcją kolektywizacyjną biurach rejonowych [1]), wzmocniły znacznie kierownictwo organizacyjne tą akcją. Pozostawione na wsi kilkadziesiąt tysięcy zmobilizowanych po miastach komunistów i robotników fabrycznych [2]), w oparciu o zreorganizowane rady wiejskie i urzędy rejonowe i przy pomocy pewnej części kołchoźników oraz funkcjonariuszów sowchozów, zorganizowało całą sieć „komisyj werbunkowych", „grup inicjatorów" i temu podobnych instytucyj propagandowych, przekonywujących włościan o celowości, czy też nawet konieczności wstępowania do kołchozów wobec faktycznego uniemożliwienia przez państwo prowadzenia samodzielnej gospodarki rolnej.

Przy pomocy takich bardzo skutecznych środków pośredniego przymusu zdołano szybko wypełnić „wyrwy", spowodowane przez wiosenny „zawrót głowy". Osaczony ze wszystkich stron włościanin-jednostkowiec, zachęcony w pewnym stopniu dobrym urodzajem w kołchozach w r. 1930 [3]), „przekonany" zaś ostatecznie ostrą w stosunku do gospodarstw indywidualnych, a liberalną w stosunku do kołchozów polityką władz sowieckich przy jesiennej kampanii zakupów urodzaju *(chlebozagotowkach)*, ponownie pośpieszył tłumnie do gospodarstw skolektywizowanych. Według danych oficjalnych *„Izwiestii"*, w ciągu trzech miesięcy od września 1930 r. do kołchozów wstąpiło ogółem „nie mniej niż milion gospodarstw" [4]).

Toteż zjednoczone plenum CK i CKK w grudniu 1930 r., z zadowoleniem stwierdzając, iż

> „Zadania planu pięcioletniego w dziedzinie kolektywizacji zostały znacznie przekroczone. Na dzień 1 grudnia 1930 r., jeśli uwzględnić wszystkie rejony ZSRR i wszystkie dziedziny gospodarki wiejskiej (rolnictwo, hodowlę, rybołówstwo, myślistwo), zostało już zjednoczone w kołchozach przeszło 6,15 mil. gospodarstw włościańskich, t. j.

---

[1]) W referacie na XVI Zjeździe WKP(b) Stalin, stwierdzając, iż w organizacjach rejonowych „zbiegają się nici budownictwa kołchozów i wszelkiej innej pracy gospodarczej na wsi, i w zakresie kooperacji, i w zakresie rad, i w zakresie kredytów, i w zakresie zakupów", wypowiedział się za zlikwidowaniem okręgów, „które przekształcają się w niepotrzebną przegrodę między obwodami i rejonami", i wzmocnieniem przez zwolnionych w ten sposób pracowników okręgowych organizacji rejonowych. *(Zagadnienia leninizmu*, str. 559). Rezolucje Zjazdu podzieliły całkowicie ten punkt widzenia *(WKP(b) w rezolucijach*, T. II, str. 411), po czym w dn. 23.VII.1930 r. zostało wydane odnośne postanowienie CKW i RKL ZSRR

[2]) „Aprobując wysłanie 25 tys. proletariuszów dla budownictwa kołchozów, Zjazd uważa, iż związki zawodowe będą musiały starannie przygotować i wydzielić nowe tysiące proletariuszów jako organizatorów i kierowników budownictwa kołchozów". Z rezolucji XVI Zjazdu partyjnego „o zadaniach związków zawodowych w okresie rekonstrukcji" — *WKP(b) w rezolucijach*, T. II, str. 437.

[3]) „....dobry urodzaj 1930 r., zwłaszcza w kołchozach, wywołany wyjątkowo pomyślnymi warunkami atmosferycznymi, a błędnie przypisywany przeprowadzonej kolektywizacji..." W. Staniewicz, *loc. cit.*, str. 133.

[4]) Ob. *Itogi objed. plenum*, str. 143.

24,1%. W zasadniczych zaś rejonach zbożowych procent kolektywizacji podniósł się do 49,3",

nakazało dalsze zwiększenia tempa kolektywizacji i ustaliło, iż w roku 1931 kolektywizacja ma objąć „na Ukrainie (step), Północnym Kaukazie, Dolnej i Środkowej Wołdze (Zawołże) przeciętnie nie mniej niż 80% gospodarstw włościańskich, co dla tych rejonów oznacza zakończenie w zasadzie powszechnej kolektywizacji i likwidację kułactwa jako klasy". Dla pozostałych rejonów zbożowych kontrolne cyfry kolektywizacji na rok 1931 wynosiły 50%, dla pasa konsumującego — 25%, co w ogólnym rezultacie miało dać objęcie przez kołchozy w 1931 r. „nie mniej niż połowę gospodarstw włościańskich w ZSRR" [1]).

Wykonanie zakreślonego w ten sposób planu w zasadzie nie przedstawiało większych trudności, gdyż niemal całkowicie obrany ze zboża podczas jesiennych *„chlebozagotowok"* gospodarz indywidualny, nie widząc innego wyjścia, zmuszony był na przednówku zgłaszać się do kołchozu.

„Rzeczywiście masowy przypływ, — pisały w grudniu 1930 r. *Izwiestija,* — zacznie się nieco później — w końcu grudnia, w styczniu i lutym, t. j. w toku *(razgar)* przygotowywania się do wiosennych zasiewów, kiedy przed dzisiejszym jednostkowcem bezpośrednio i ostro *(wpłotnuju i rebrom)* stanie pytanie, czy przejść do kolektywnej formy produkcji, czy też prowadzić swe gospodarstwo oddzielnie. Niewątpliwie w najbliższych miesiącach dążenie warstw biednych i średniozamożnych włościan do wytwórczości kolektywnej przybierze tempo wzrastające" [2]).

Powyższe przewidywania *Izwiestij* całkowicie się sprawdziły.

„W rezultacie wiosny 1931 r., głosiła uchwała Plenum CK z dn. 12.VI.1931 r. [3]), — ruch kolektywistyczny odniósł decydujące zwycięstwo w większości rejonów i obwodów... Została *zakończona* kolektywizacja w zasadniczych rejonach zbożowych..., gdzie kołchozy objęły powyżej 80% ogólnej liczby gospodarstw, w pozostałych rejonach zbożowych... — powyżej 50% gospodarstw....., co stwarza możliwość w zasadzie *zakończyć* i tutaj powszechną kolektywizację *w roku bieżącym,* a w każdym razie nie później niż na wiosnę 1932 r."

Jednakże zorganizowanie masy nowopowstałych kołchozów, a w szczególności dopilnowanie, aby świeżo skolektywizowana gospodarka jakoś funkcjonowała i nie zawiodła pokładanych w niej nadziei [4]), wymagało ogromnego wysiłku ze strony

---

[1]) *WKP(b) w rezolucijach,* T. II, str. 446, 447.

[2]) Cytowane wg. *Itogi,* str. 144.

[3]) Ob. *WKP(b) w rezolucijach,* T. II, str. 459.

[4]) Dostarczania niezbędnego dla wyżywienia miast zboża. Stąd olbrzymie, powtarzające się co roku, zainteresowanie kół partyjnych i sowieckich kampanią siewną. O przygotowywaniu zasiewów na wiosnę 1931 r. ob. Aleksandrow, *op. cit,.* str. 301 i nn.

aparatu partyjnego i państwowego. Aparat zaś ten do tak trudnego zadania nie był wcale przygotowany i to tłumaczy fale głębokiego kryzysu, jakie przechodziły w rolnictwie sowieckim w latach 1931—32, 1933—34 i 1936—37, pomimo pozornie pomyślnego zrealizowania zakrojonej na olbrzymią skalę zasadniczej przebudowy struktury gospodarstwa rolnego naszego wschodniego sąsiada.

STEFAN PLICH.

Prawo o regulacji urodzeń w praktyce sądowej Z. S. R. R.

Rewolucja w dziedzinie regulacji urodzeń i prawa małżeńskiego wprowadzona postanowieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych z dnia 27 czerwca 1936 r. „O zakazie przerywania ciąży, zwiększeniu materialnej pomocy rodzącym, ustanowieniu pomocy państwowej rodzinom wielodzietnym, rozszerzeniu sieci zakładów porodowych, ogródków dziecięcych, wzmocnieniu represji karnej za uchylanie się od wypłaty alimentów, oraz niektórych zmianach w prawie o rozwodach" [1]) w całej ostrości wystąpić musiała dopiero w praktyce życia codziennego obywateli Związku Radzieckiego wogóle, kobiet w szczególności.

Bezsilność norm prawnych w dziedzinie regulacji urodzeń, specjalnie norm prawa karnego, zdawała się być z góry przesądzona. Doświadczenie wieków wykorzystane w sposób racjonalny przez ustawodawcę rewolucyjnego w pierwszym okresie jego działalności, przekreślone postanowieniem z dnia 27 czerwca 1936 r. musiało w praktyce dać efekty ujemne. Przewidywania te znalazły swój wyraz w uwagach, poświęconych rok temu na tym miejscu omawianej ustawie, bezpośrednio po jej wydaniu [2]).

Akcentowana już istota sprawy tkwi w tym, że ustawodawca radziecki przerzucając kwestię regulacji urodzeń z dziedziny etyczno-moralnej na płaszczyznę zagadnień ekonomicznych, sprowadzając ją tym samym do poziomu mechanicznej odpłaty materialnej i sankcyj prawa karnego, w założeniu swoim, może mimowoli nawet, pozbawił własnych obywateli godności ludzi wolnych, kobietom odebrał prawo dysponowania sobą — a wszystko to za obietnicę lepszego jedzenia i kilku tysięcy rubli. W ten sposób sama ustawa w dziedzinie realizacji swego głównego zada-

---

[1]) Post. C.I.K. i S.N.K., Sojuza S.S.R. 27 ijunia 1936 goda (S.Z. 1936 g. Nr. 34 poz. 309).

[2]) Stefan Plich. Reforma, prawa o regulacji urodzeń w Z.S.R.R. Wileński Przegląd Prawniczy Nr. 9 i 10 z 1936 r.

nia — zachęty do rodzenia jak największej ilości dzieci — wytyczyła dwa zasadnicze łożyska walki obywatela z państwem w tym zakresie:

1) Uchylanie się od płacenia alimentów przez ojców i faktycznych czy prawnych mężów matek ich dzieci i

2) Walkę państwa zmuszającego do rodzenia, z osobami płód spędzającymi, państwa zwalczającego przerywanie ciąży zapomocą sankcyj karnych.

Zadaniem poniższych uwag będzie próba analizy materiału doświadczalnego i danych o walce na obu tych frontach na tle obowiązujących w tej mierze ustaw, celem naświetlenia praktycznych przejawów realizacji omawianego postanowienia z dnia 27 czerwca 1936 roku, koncentrujących się w soczewce radzieckiego wymiaru sprawiedliwości.

Artykuły 29 — 31 cz. VIII omawianej ustawy z dnia 27 czerwca 1936 r. poświęcone są kwestii alimentów. Przepisy te nie zmieniając istotnych warunków prawa o małżeństwie, rodzinie i opiece z 19 listopada 1926 roku, obowiązującego od 1 stycznia 1927 roku [1]) wprowadziły jedynie zmiany szczególne dotyczące wysokości alimentów, oraz sposobów ich uzyskiwania w drodze procesu i egzekucji.

Jak wiadomo radzieckie prawo małżeńskie nie zna różnicy między małżeństwem zarejstrowanym i niezarejestrowanym(faktycznym). Zagadnienia te łączą się najściślej z zasadą, iż pozostawanie dwóch osób płci odmiennej w rzeczywistych stosunkach małżeńskich ma decydujące znaczenie. We wszystkich przypadkach, jak wyjaśnił autorytatywnie Ludowy Komisariat Sprawiedliwości [2]), kiedy osoba znajdująca się w małżeństwie zarejestrowanym faktycznie małżeństwo to zerwie i następnie wstąpi w faktyczne małżeństwo drugie, a później to drugie małżeństwo zarejestruje, ukrywając przed organami stanu cywilnego (Z.A.G.S.) pierwsze małżeństwo — zapis o nowym małżeństwie jest ważny. Pierwsze małżeństwo uznane jest za rozerwane i organy ZAGS-u obowiązane są zarejestrować rozwód. Przewodnia zasada traktowania małżeństwa przede wszystkim jako faktu, później jako formalnego aktu prawnego przesądza, że osoba ukrywająca przy nowej rejestracji okoliczność, iż jest zarejestrowana w drugim małżeństwie odpowiada karnie wyłącznie za fakt podania organom rejestrującym nieprawdziwych danych o swoim stanie cywilnym, nigdy zaś za dwużeństwo.

---

[1]) Kodeks zakonow o brakie, siemje i opiekie — Post. W.C.I.K. priniatoje na 3 sesji XII sozywa 19 nojabria 1926 g. (S.U. 1926 g. Nr. 82 st. 612). Kodeks ten tworzy właściwie ramy ustawodawcze dla wszystkich republik związkowych. Zmiany w kodeksach poszczególnych republik zgodnie z art. 2 przepisów wprowadzających odnosić się mogą wyłącznie do przystosowania tego ogólnego prawa do specjalnych warunków bytu i narodowych osobliwości. W dalszych rozważaniach cytowane będą przepisy w brzmieniu kodeksu obowiązującego na terenie R.S.F.R.R.

[2]) Razjasnienje Nar. Kom. Just. 26 oktiabria 1934 g. (Kodeks zakonow o brakie, siemje i opiekie. Gos. izdat. 1936 str. 53--54).

W tym stanie rzeczy do zarejestrowania małżeństwa w myśl art. 4—7 prawa małżeńskiego wystarcza zgoda stron, ukończenie 18 lat życia (dla kobiet wyjątkowo w pewnych przypadkach lat 17), posiadanie dokumentów stwierdzających tożsamość i stan cywilny osób małżeństwo zawierających, tudzież brak przeszkód z tytułu pokrewieństwa (w linii prostej wstępni, zstępni i rodzeństwo przyrodnie).

Urzędnik rejestrujący małżeństwo po otrzymaniu zgodnego oświadczenia stron o tym, iż znany im jest wzajemny stan zdrowia, w szczególności w odniesieniu do chorób wenerycznych, umysłowych i gruźlicy, oraz o tym, które kolejne małżeństwo zarejestrowane, czy nie zarejestrowane zawierają, tudzież czy i ile każdy z zawierających małżeństwo ma dzieci — spisuje akt zawarcia małżeństwa (art. 131 i 132 Kodeksu), przyczym rejestracji małżeństwa dokonać można i bez świadków (art. 134 Kodeksu).

Natomiast jeżeli małżeństwo nie było zarejestrowane w myśl art. 12 prawa małżeńskiego, za dowód takiego pożycia małżeńskiego sąd uznaje: fakt wspólnego zamieszkiwania, istnienie przy tym zamieszkiwaniu wspólnego gospodarstwa, występowanie w charakterze małżonków w stosunku do osób trzecich, uważanie się za małżeństwo w osobistej korespondencji i innych dokumentach, a także w zależności od warunków, wzajemna pomoc materialna, wspólne wychowywanie dzieci itp.; słowem wszystkie zewnętrzne fakty i okoliczności, które w danym środowisku mogą wytworzyć mniemanie, iż określone osoby we wspólnym pożyciu małżeńskim pozostają — stanowią dla sądu dostateczny dowód istnienia małżeństwa. Najszerzej biorąc dowody te sprowadzają się do punktu wyjściowego: *małżeństwo to fakt, a nie akt prawny*.

W tych warunkach różniczkowanie w prawach dzieci „prawych" i „nieprawych" staje się bezprzedmiotowe. Zresztą *pojęcia te w radzieckim prawie familijnym wogóle nie istnieją*.

Z powyższego wynika, że kwestia alimentów dla żony i dzieci, jak i wogóle wszelkie ich wzajemne stosunki prawne nie podlegają żadnemu zróżniczkowaniu ze względu na formę zawarcia i trwania stosunków małżeńskich, o ile tylko, jeżeli chodzi o dzieci w trakcie takiego czy innego związku małżeńskiego zrodzone zostały. Na wszystkie bez wyjątku dzieci, których ojcowstwo jest stwierdzone, ojciec musi płacić jednakowe alimenta, bowiem we wszystkich tych przypadkach obowiązują jednakowe zasady prawne.

Kwestia alimentów logicznie łączy się z rozdziałem małżeństwa, z rozwodem, bowiem życiowo dość trudna jest do wytworzenia się taka sytuacja, aby w czasie wspólnego pożycia małżeńskiego małżonkowie nawzajem odmawiali sobie udzielania środków na utrzymanie. Zresztą, jeżeli nawet teoretycznie takie przypadki byłyby możliwe, praktycznie, w życiu sądowym nie odgrywają żadnej roli.

Pomijając kwestję naturalnego ustania związku małżeń-

skiego przez śmierć, bądź uznanie za zmarłego jednego z małżonków, zerwanie stosunków małżeńskich sprowadza się w Z.S.R.R. również, jak i nawiązanie — do kwestii faktu. Decyduje istota stosunków życiowych, a nie akty prawne. Małżeństwo rozwiązane być może za zgodą obu stron, bądź też na skutek oświadczenia jednej z nich (art. 18 prawa małżeńskiego). Przy czym rzecz charakterystyczna, rozwiązanie małżeństwa zarówno rejestrowanego, jak i nierejestrowanego może być zarejestrowane w aktach stanu cywilnego o rozwodach (art. 19 prawa małżeńskiego).

Słowem to, co jako akt prawny nie istniało, w formie aktu prawnego może zostać uznane za nieistniejące; nawiązane stosunki faktyczne rozwiązywane zostają za pomocą aktów prawnych.

Rozdziału małżeństwa, tak samo jak i jego trwania z braku odpowiednich rejestracyj w aktach stanu cywilnego dochodzić można również w drodze procesu sądowego, na podstawie dowodów nieurzędowych (ustalenia faktyczne).

Ten do granic możliwości posunięty liberalizm rozwodowy usiłowało ograniczyć w art. 27 postanowienie C.K.W. i Rady Komisarzy Ludowych Związku z dnia 27 czerwca 1936 r. Rzecz charakterystyczna, że ustawodawca wyjawiając art. 27 Postanowienia wyraźnie przyznał, iż swoboda istniejąca w dziedzinie małżeńskiej było nadużywana, że panowała lekkomyślność zarówno w traktowaniu samej instytucji rodziny, jak i rodzinnych obowiązków w ogóle.

Nie naruszając istoty wyżej omówionych przepisów co do formy zawierania i rozdziału małżeństw, w art. 27 prawa z dn. 27 czerwca 1936 r. postawiony został pierwszy krok w dziedzinie normalizacji stosunków rozwodowych. Do obowiązujących ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece „w celu walki z lekkomyślnym ustosunkowaniem się do rodziny i obowiązków rodzinnych" wprowadzono przy rozwodzie obowiązek osobistego stawiennictwa w Z.A.G.S-ie obu rozwodzących się małżonków z jednoczesnym dokonywaniem adnotacji o rozwodzie w ich dowodach osobistych. A zatym nastawienie czysto praktyczne, a przede wszystkim celowościowe zadecydowało o stworzeniu i wyjawieniu powyższej normy. Dla ogólnej charakterystyki wprowadzonych zmian przypomnieć można, iż w tym samym celu zahamowania rozwodów podniesiono opłaty rozwodowe ustanawiając normy: za pierwszy rozwód — 50 rubli, za drugi — 150 rb., za trzeci i następne — 300 rb.

Ta legalizacja faktu rozwodowego nie znosi jednak i zasadniczo nie ogranicza swobody, tudzież możności rozwodów jako takich. Zresztą wymienione paliatywy, wobec uznawania małżeństw faktycznych, praktycznie są w ogóle bez znaczenia i w obecnej konstrukcji nie mogą być uznane za dostateczne środki walki z lekkomyślnym ustosunkowaniem się do rodziny i obowiązków rodzinnych. Roczne doświadczenie w Z.S.R.R. twierdzenie to aż nadto uzasadniło.

W tych warunkach kwestia dochodzenia alimentów w praktyce sądowej stać się musiała zagadnieniem centralnym, a należyte usprawnienie tej akcji wypływało wprost z przepisów Postanowienia z dn. 27 czerwca 1936 roku. Akcja popularyzująca procesy o alimenty, jako jeden ze środków, mających w swym założeniu służyć do sanacji stosunków rodzinnych w ZSRR obudziła przede wszystkim aktywność porzuconych i opuszczonych wraz z dziećmi kobiet.

Prawa, które i dotąd kobietom przysługiwały zostały w opinii publicznej naskutek Postanowienia o regulacji urodzeń ożywione i urealnione. Kobiety, które latami całymi godziły się z niepłaceniem alimentów, uwierzyły w słuszność swoich pretensyj. Stąd dość dużą ilość wytoczonych powództw stanowią sprawy poprzednio już rozpoznawane, a obecnie wnoszone w trybie rewizji procesów. Dane cyfrowe Izby Cywilnej Sądu Najwyższego R.S.F.R.R. uzasadniają wyżej sformułowane twierdzenie [1]). I tak np. na 3540 spraw alimentowych, które wpłynęły w ciągu kilku pierwszych miesięcy po ogłoszeniu postanowienia o regulacji urodzeń do zachodnio - syberyjskiego sądu krajowego — 3079 stanowiły sprawy nowe, zaś 467 — sprawy już rozpoznawane. Analogicznie w Kujbyszewskim kraju na 2470 spraw—2148 to sprawy nowe, pozostałe 322—sprawy wznowione. Zresztą wśród nowych spraw były takie, gdzie wnoszono o zapłatę alimentów za czas nawet od roku 1925, przy czym we wszystkich sądach zaznaczył się wybitnie ogólny wzrost tych spraw. Na terytorium tylko rosyjskiej S.F.R.R. obejmującej 21 krajów i obłasti, a więc nie na terenie całego Związku, w III kwartale 1936 roku, wzrost spraw alimentarnych wyraził się liczbą 1½ raza większą niż w kwartale uprzednim. W szczególności: w I kwartale 1936 r. było 81.000 spraw sądowych; w II kwartale — 95.000; w III — 138.000. Analogiczne cyfry dają sądy innych Republik Związkowych, potwierdzając zasadniczo wyżej sformułowane spostrzeżenia, iż około ⅓ ogólnej ilości stanowią sprawy wszczynane w trybie wznowienia procesu [2]). Wzrost ilości spraw w poszczególnych najważniejszych okręgach Republiki Rosyjskiej, według danych A. Lisicyna, przewodniczącego Izby Cywilnej Sądu Najwyższego R.S.F. R.R., przedstawia się następująco [3]):

---

1) A. Lisicyn. Zakon 27 ijunia 1936 g. i sudiebnaja praktika. Sow. Just. Nr. 1/37 str. 14—15.

2) Reichel. O priedwaritielnych itogach primienienja zakona ot 27 ijunia 1936 g. Sow. Just. Nr. 4/37 str. 17.

3) A. Lisicyn, j. wyż.

Wpływ spraw alimentowych do sądów:

Nazwa Sądu	I półrocze 1936 r.	2 kwartał 1936 r.	3 kwartał 1936 r.	lipiec sierpień 1936 r.
Miasto Moskwa .	11.228	brak danych	brak danych	5627
Okręg Leningradz.	20.060	"	"	10010
" Omski . .	3.285	"	7495	brk. danych
" Orenburski.	brak danych	1333	2134	"
" Kurski . .	"	3892	6016	"
" Azowsko-czarnomor.	"	7533	9957	"
" Stalingradz.	"	2906	brak danych	3121
" Gorkowski.	"	3240	4886	brk. danych
" Zachodni (zapadnaja obłaśt) . .	"	5329	8194	"
" Iwanowski.	"	4510	6375	"
" Kirowski .	"	2201	3460	"
" Saratowski	"	2384	3471	"
" Kraju północnego (siewiernyj kraj) . . .	"	2655	3388	"
" Kraju zachodnio-syberyjskiego	12.435	brak danych	9384	"

Cyfry powyższe pozostają w prostej zależności do niezwykłej propagandy, jaka rozwinęła się wokół nowej ustawy w Z.S.R.R. Propaganda ta, zainicjowana jeszcze w formie dyskusji publicznej nad projektem postanowienia, bezsprzecznie spopularyzowała tendencje dochodzenia swych praw przez kobiety, dotąd mimo zapewnień o wyzwoleniu faktycznie zależne od warunków ekonomicznych i mało postępowe, mimo oficjalnego w tym względzie liberalizmu opinii publicznej. Stwierdzić należy, że to dodatnie z punktu widzenia celów ustawodawcy rozbudzenie u kobiet świadomości swych praw materialnych i moralnych w rzeczywistości życia radzieckiej Rosji jest pozycją w znakomitej części zmarnowaną w związku z rozpaczliwie niskim stanem sądownictwa.

W ten sposób zdobycze nowej ustawy, mające się w pierwszym rzędzie wyrażać w rezultatach efektywnych korzyści materialnych, praktycznie są daleko poniżej tego, co ustawa w zamierzeniach jej twórców miała przynieść. Wybitnie zły stan potęguje jeszcze ten fakt, iż sądownictwo radzieckie będąc organem nawskroś politycznym, powołanym w pierwszym rzędzie do realizowania wespół z całym aparatem państwowym bezpośred-

nich celów i zadań wysuwanych aktualnie przez państwo, wszelkimi sposobami stara się osiągnąć maksimum gorliwości w tym kierunku [1]).

Z tych względów nastawienie ustawodawcy na możliwie szerokie i liberalne stosowanie przepisów nowego postanowienia znalazło swój bezpośredni wyraz w praktyce sądów Radzieckich.

Sądy w pogoni za szybkością i zewnętrznymi efektami wpadają w uproszczenie i naruszenie norm prawa formalnego i materialnego. Sędzia Ludowy Gorkowskiego Kraju Dworecki wyraźnie przyznaje, że braki w tym kierunku pochodzą głównie stąd, iż sędziowie bojąc się zarzutów przeciągania spraw i zwłoki (wołokity) niejednokrotnie świadomie gwałcą formy proceduralne, rozpoznają sprawy w nieobecności pozwanego i przy braku zwrotnych egzemplarzy wezwań, a nawet w ogóle w przypadkach nieustalenia jego miejsca pobytu [2]). Pośpiech i uproszczenie w tych sprawach posuwają się do tego, że sentencje wyroków poprostu notorycznie brzmią: „zasądzić na rzecz powódki tyle to" i więcej nic. Nie wskazuje się imienia, imienia ojca i nazwiska pozwanego, ani powódki, nie wskazuje się danych personalnych dziecka, na rzecz którego alimenty zasądzono [3]). Oczywiście wykonanie takiego wyroku zwłaszcza, jeżeli nie ustalono w toku procesu miejsca zamieszkania pozwanego jest w ogóle niemożliwe.

Powszechne utyskiwania idą w tym kierunku, że wbrew art. 31 Postanowienia z dn. 27 czerwca 1937 r. sądy nie zarządzają poszukiwania z urzędu pozwanych, uchylających się od płacenia alimentów. Zresztą, poszukiwanie łączy się z zawieszeniem postępowania w sprawie, do czasu ustalenia miejsca pobytu, co z kolei uniemożliwia rozpoznawanie spraw w krótkich terminach, przy czym terminy miesięczne rozpoznawania sprawy uważa się za przejaw biurokratyzmu i powolności. Publicznie piętnuje się np. takie fakty, że w 1936 roku 29,2% spraw alimentowych w okręgu Ordżonikidzewskim sąd rozpoznał w czasie ponad 1 miesiąc [4]), zaś wprost za robotę wrogów ludu i państwa proletariackiego uznawane jest postępowanie sądów ludowych Kazachskiej Republiki Związkowej, które np. w rejonie Stepowym i in. w ciągo 6 miesięcy nie rozpoznały spraw alimentowych [5]). Oczywiście, przy rekordomanii osiągnięć zewnętrznych nie bierze się pod uwagę choćby specyficznych warunków terenowych i cywilizacyjnych poszczególnych republik.

Mechanicznie wszystkie zaległości w tych sprawach przypisuje się sędziom; w szczególności sędziowie Kujbyszewskiego

---

[1]) Porówn. Stefan Plich. Sąd i Prokuratura w Nowej Konstytucji Z.S.R.R. „Wileński Przegląd Prawniczy Nr. 12/1936 r. i 1—5/1937 r.

[2]) Dworecki. Prenja po dokładu Reichela Sow. Just. Nr. 4/37 str. 18.

[3]) Reichel, j. wyż.

[4]) N. Łagowijer. Rabota sudow po diełam o naruszenjach zakona ot 27 ijunia 1936 g. Sow. Just. 12/37 str. 18.

[5]) N. Łagowijer, j. wyż.

kraju winni są temu, że w lipcu i sierpniu 1936 roku rozpoznali 2148 spraw alimentowych, zaś niezakończonych prawomocnie w pierwszej instancji zostało 1086 spraw [1]). Rola sędziów w tych warunkach jest wprost bez wyjścia: wszak czysto mechaniczne zestawienie cyfr jest zupełnie niemiarodajnym sprawdzianem wydajnej, celowej pracy sędziego.

[1]) A. Lisicyn, j. wyż.

(D. c. n.).

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej:

Na dzień 15 lutego 1938 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zbiegu ulic Ponarskiej i Piłsudskiego pod nr 12/52, powierzchni 195 sąż. kw., należąca do Eliasza i Pesi Cochów. Nr Hip. 17660.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zbiegu ulic Wielkiej i Klaczki pod Nr 37/9, powierzchni 226,18 sąż. kw. czyli 1029,59 mtr. kw., należąca do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 17666.
3. Dwie działki gruntu we wsi Zaścianki gminy rudomińskiej, powiatu wileńsko-trockiego, przy trakcie Legionów pod Nr 7-a, o łącznej powierzchni około 4 ha 1350 metr. kw., należąca Łazarza Milejkowskiego. Nr Hip. 17671.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Połockiej pod Nr 2, powierzchni 1882 mtr. kw., należąca do Towarzystwa Oświatowo - Wychowawczego „Caritas". Nr Hip. 17672.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Wilnie, gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w ar. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 22 października 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 28 lutego 1938 roku.

1. Jeziora Dryngis, Dumblis i Dryngisze w gm. daugieliskiej, pow. święciańskim, obszaru 499 ha 40 mtr. kw., należące do Państwa Polskiego. Nr Hip. 9918/B.
2. Jeziora Łusza, Szakarwia i Osatniszcze w gm. kołtyniańskiej, pow. święciańskim, obszaru 599 ha. 20 mtr. kw., należące do Państwa Polskiego Nr Hip. 9919/B.
3. Folwark Jakubowo gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego, obszaru 111 ha 1813 mtr. kw., należący w ¼ części do Alfonsa Rzeczyckiego, w ¼ — do Wiktora Rzeczyckiego i w ½ części do Jana Burtowicza wspólnie przysądzony na własność. Nr Hip. 9920/B.
4. Plac w obrębie m-ka Świr, gm. Świrskiej, pow. święciańskiego, obszaru w/g uchwały gromadzkiej około 1—½ dzies., a w/g planu — 8612 mtr. kw., nabyty drodze kupna przez Rafała Świrskiego od Macieja Rakowicza. Nr Hip. 9879/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów przy ul. Mickiewicza pod Nr 36 pod skutkami prekluzji przewidzanymi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 lutego 1938 roku.

1. Folwark Filipki, gminy lidzkiej, powiatu lidzkiego, obszaru 468 ha 9450 mtr. kw., przysądzony Witoldowi Laskowiczowi od Stanisława Laskowicza. NH. 4925.
2. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Pereca pod Nr. 32, powierzchni 650 mtr. kw., nabyta przez Leona i Natalię małżonków Sieczkowskich od Wiery Margolis Gordonowej. NH. 4936.
3. a) Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Strażackiej, powierzchni 150 sążni kwadr., nabyta przez Bronisława Powargo w ½ oraz Józefa i Zofię małżonków Szeszko w ½ wspólnie od Melanii Wysockiej i Lipińskich, b) nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Strażackiej, powierzchni 75 sążni kw., nabyta przez Bronisława Powargo od Melanii Wysockiej i Lipińskich i c) nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Strażackiej, powierzchni 980 mtr. kw., własność Melanii Wysockiej oraz Konstantego, Julii, Józefa, Anny, Włodzimierza, Nadziei, Łarysy i Leona Lipińskich wspólnie na zasadzie przedawnienia ziemskiego. NH. 4938.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie przy ulicy imienia Pułku Suwalskiego Nr 74 pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919 (Dz. U. R. P. Nr 53 za 1928 rok, poz. 510).

Lida, dnia 22 października 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) *K. Kontowtt.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwstkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

Na dzień 18 stycznia 1938 roku.

1. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy zbiegu ulicy Bernardyńskiej pod Nr 13 oraz Siennego — Rynku pod Nr 8, zawierająca podług planu sytuacyjnego 877,79 mtr. kw., a zgodnie z zaświadczeniem Zarządu Miejskiego w Grodnie 858 mtr. kw., należąca do Gerszona Gożańskiego częściowo z tytułu spadku po ojcu Izraelu Gożańskim, a w reszcie z tytułu kupna przez tegoż Gerszona Gożańskiego od Marianny Chlewińskiej promo voto Zabielskiej. Hip. Nr 1325/G.
2. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy ulicy Bonifraterskiej pod Nr 17, składająca się z placu o powierzchni około 1400 mtr. kw. w granicach: od północy z ulicą Bonifraterską, od południa z placem Wolfa Grada, od wchodu z placem Monczyńskiego i od zachodu z ulicą Bernardyńską, przysądzona wyrokiem Sądu Grodzkiego w Grodnie na własność Aleksandry Wasilewskiej. Hip. Nr 1327/G.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 27 października 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.
(—) *W. Zienkiewicz.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 30 listopada 1937 roku.

1. Nieruchomość ziemska we wsi Siecewinie, gminy kuszelewskiej, powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 8 dzies., należąca do Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowogródku, z nabycia drogą licytacji w 1931 roku po Aleksandrze Kurianie. Księga hipoteczna Nr 8080.

Na dzień 15 grudnia 1937 roku.

2. Osada młyńska przy wsi Kruciłowicze, gminy dworzeckiej, powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 26 ha 7388 mtr. kw., należąca wspólnie do Wacławy ze Żmigrodzkich Sławińskiej, Józefa Żmigrodzkiego i Stefana Żmigrodzkiego w wyniku podziału majętności spadkowej po Ksawerze Żmigrodzkiej w 1937 roku. Księga hipoteczna Nr. 8081.
3. Nieruchomość ziemska Kożuchowce, gminy dworzeckiej, powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 80 ha 6605 mtr. kw., należąca do Wacławy Sławińskiej w wyniku podziału majętności spadkowej po Ksawerze Żmigrodzkiej w 1937 roku. Księga hipoteczna Nr. 8082.
4. nieruchomość ziemska Kożuchowce(folwark Puszcza Smolna), gminy dworzeckiej, powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 67 ha 6250 mtr. kw., należąca do Józefa Żmigrodzkiego w wyniku podziału majętności spadkowej po Ksawerze Żmigrodzkiej w 1937 roku. Księga hipoteczna Nr. 8083.
5. Nieruchomość ziemska Kożuchowce, gminy dworzeckiej, powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 93 ha 8361 mtr. kw., należąca do Stefana Żmigrodzkiego w wyniku podziału majętności spadkowej po Ksawerze Żmigrodzkiej w 1937 roku. Księga hipoteczna Nr. 8084.
6. Majątek ziemski Minaki, gminy cyryńskiej, powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 269 ha 281 mtr. kw., stanowiący własność Sulejmana Lebiedzia z nabycia drogą spadku po bracie Józefie Lebiedziu w 1921 roku. Księga hipoteczna Nr. 8178.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swymi prawami do Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 53 poz. 510).

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku
(—) *Artur Szmejl.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu n/B. Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymieniona nieruchomość wywołana została do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 31 stycznia 1938 roku.

Hip. Nr. 9116 Nieruchomość w mieście Brześciu nad Bugiem przy ul. Grajewskiej pod Nr. 55, powierzchni 1160 mtr. kw., nabyta przez Leona i Ksawerę małż. Idzikowskich od Gminy miasta Brześcia n. B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu nad Bugiem przy ulicy Białostockiej Nr 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

m. Brześć n. B., dnia 19 października 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny
(—) *L. Dmowski.*

SPROSTOWANIE.

W numerze 9 Wileńskiego Przeglądu Prawniczego z dnia 1 września 1937 roku w ogłoszeniach Wiktora Zienkiewicza, Pisarza Hipotecznego w Grodnie na str. 272 po wyrazach — „dawnej gminy m. Indura Hip. Nr 1984/grodz" — winno być wydrukowane — „16 października 1937 roku".

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że zglosili się do Rady następujący petenci:

O wpis na listę adwokatów:

1) **Packer Maurycy Wilhelm** — egzaminowany aplikant adwokacki, Izby Lwowskiej zam. w Stanisławowie, ul. Goluchowskiego 89, z siedzibą w Krynkach.

O wpis na listę aplikantów adwokackich:

1) **Gorecki Władysław** — b. aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Ofiarna 2 — 15, pod patronatem adwokata Macieja Jamontta, z miejscem zamieszkania w Wilnie.

2) **Łajta Jakób** — b. aplikant sądowy w Okr. Sądu Apelac. w Wilnie, zam. w Grodnie, ul. Dominikańska 25, pod patronatem adw. Ozjasza Neubauera, z miejscem zamieszkania w Grodnie.

3) **Słonimski Aron** — b. egzaminowany aplikant sądowy w Okr. Sądu Apelac. w Wilnie, zam. w Grodnie ul. Gen. Litwinowicza Nr. 7-a m. 2, pod patronatem adw. Izaaka Góżańskiego, z miejscem zamieszkania w Grodnie.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.